DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **8 str.** | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.315. Tel. Redakcji i Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. Bydgoszcz, wtorek 9 czerwca 1931 Nr. 129

Angielskie „zażenowanie" niemiecką wizytą w Chequers

Dziwne historje z komunikatem prasowym

Londyn 8. 6. (PAT). Przyjmując w dniu przyjazdu do Londynu prasę całego świata, — niemiecki minister spraw zagranicznych *Curtius* zapowiedział, że prasę tę przyjmie ponownie w niedzielę o godz. 7.30 wiecz., aby *podzielić się z nią wrażeniami na tle rozmów w Chequers*. Wbrew tym przyrzeczeniom zapowiedziana przez ministra Curtiusa *konferencja prasowa nie doszła wczoraj wieczorem do skutku*, a to wobec zastrzeżeń, wyrażonych przez gospodarzy.

RZĄD BRYTYJSKI NIE ŻYCZYŁ SOBIE ABY CURTIUS SKORZYSTAŁ ZE SPOSOBNOŚCI UDZIELANIA INFORMACYJ, — idących może dalej, aniżeli rząd brytyjski tego by sobie życzył.

W swoich usiłowaniach *jaknajskromniejszego akcentowania wizyty w Chequers rząd brytyjski* osiągnął od gości niemieckich *zgodę na ograniczenie informacyj dla prasy* do wspólnego komunikatu.

Komunikat ten stwierdza na wstępie, że wizyta zaaranżowana była już przed kilku miesiącami celem nawiązania osobistego kontaktu. Wizyta obecna — pisze dalej komunikat — dała okazję do *przyjacielskiej nie obowiązującej wymiany poglądów na kryzys gospodarczy*, w którym znajduje się Rzesza Niemiecka i inne państwa przemysłowe. Rozmowy niemieckich ministrów kładły *specjalny nacisk na powstałe obecnie w Niemczech trudności* i na drogi, jakie prowadzą do ulżenia tej sytuacji. Brytyjscy ministrowie kładli ze swej strony nacisk na *wszechświatowy charakter obecnej depresji gospodarczej* i specjalnie na wpływ jaki ona wywiera na Wielką Brytanję. Obie strony, jak głosi komunikat, zgodziły się co do tego, że poza zarządzeniami jakie każde z państw podejmie w swoim własnym zakresie w kierunku ożywienia gospodarczego i wzmożenia dobrobytu oraz zaufania, konieczną jest również *kooperacja międzynarodowa*.

Komunikat ten jest *oczywiście bardzo mało mówiący*. Jeśli jednak wziąć pod uwagę fakt uchylenia ze strony brytyjskiej konferencji prasowej, jaką zapowiedział Curtius oraz *ogólną rezerwę*, stosowaną wobec gości niemieckich to w *komunikacie nie należy doszukiwać się rewelacyjnych sekretów*.

Londyn 8. 6. (PAT) Na bankiecie, który z okazji pobytu *Brueninga i Curtius*a wydaje jutro wieczorem ambasador niemiecki dla członków rządu brytyjskiego z premjerem *Mac Donaldem* na czele, zaproszony został z całego korpusu dyplomatycznego tylko jeden jedyny poseł austrjacki. Wszyscy inni członkowie korpusu zaproszeni są na raut, który odbędzie się po bankiecie. Udział posła austrjackiego w bankiecie wywołuje komentarze, iż

RZĄD NIEMIECKI ZADEMONSTROWAĆ CHCE W TEN SPOSÓB AKTUALNY STAN ZBLIŻENIA AUSTRJACKO - NIEMIECKIEGO.

Owacje dla Paderewskiego w Paryżu

Paryż, 8. 6. (Pat). Pierwszy zapowiedziany na cele dobroczynne koncert Paderewskiego ściągnął, jak zwykle, **ogromny napływ publiczności.**

Na tydzień przed koncertem wszystkie miejsca były sprzedane.

Oprócz ambasadora **Chłapowskiego** i jego małżonki, całego personelu ambasady i konsulatu obecni byli liczni **wybitni przedstawiciele świata politycznego i dyplomatycznego.**

Swą mistrzowską grą Paderewski **porywał literalnie wszystkich słuchaczy,** którzy przy ukazaniu się Paderewskiego powstali z miejsc, **witając go owacyjnie.** Owacje te powtarzały się przy każdym oddzielnym numerze, zmuszając go do grania licznych utworów na bis. Owacje przeniosły się na ulicę, gdzie **tłum entuzjastycznemi okrzykami żegnał wsiadającego Paderewskiego do samochodu.**

Dochód z tego koncertu przeznaczony zostanie całkowicie **na pomnik Debussy.**

Polska zdobywa po raz trzeci puhar narodów

Warszawa, 8. 6. (PAT.). Wczoraj w obecności p. Prezydenta Rzplitej rozegrane zostały **konkursy hippiczne o puhar narodów** najważniejsze i najdonioślejsze **międzynarodowe konkursy w zawodach konnych.** Do walki o puhar narodów stanęły **zespoły czterech państw:** Francji, Rumunji, Szwajcarji i Polski. Ekipa polska wystąpiła w składzie por. **Ruciński** na „Roksanie", kpt. Sałęga na „Nelly", rtm. **Szosland** na „Alim", mjr. **Trenkwald** na „Madżi". **Wszystkie konie musiały dokonać parkuru w dwóch nawrotach.** W pierwszym nawrocie na **pierwsze miejsce wysunęła się Polska,** mając 31 pkt. karnych przed Francją 76¾ pkt. karnych, trzecia Szwajcarja, czwarta Rumunja. Po drugim nawrocie, w którym dwóch polskich jeźdźców zrobiło parkur zupełnie czysty (0 pkt.), a mianowicie kpt. Sałęga i mjr. Trenkwald, **Polska jeszcze bardziej wysunęła się na czoło** znacznie odsuwając się od swych konkurentów. Punktacja po drugim nawrocie, a więc ostateczna przedstawia się następująco: **Polska — 32²/₄,** druga Francja — 91, trzecia Rumunja 118¼, czwarta Szwajcarja. W klasyfikacji indywidualnej **najlepszy wynik dnia osiągnął jeździec rumuński kpt. Kirculescu,** który w dwóch nawrotach zrobił parkur bez błędu i **zdobył nagrodę p. Prezydenta Rzplitej.** Zajmując pierwsze miejsce w dzisiejszych konkursach, **Polska zdobyła poraz trzeci a przeto na własność puhar narodów.**

Tydzień L. O. P. P. w Warszawie

Warszawa, 8. 6. (Pat). Pierwszy dzień 8-go Tygodnia Lotniczo - gazowego rozpoczął się **uroczystą mszą św.,** celebrowaną przez J. E. ks. biskupa **Galla** w katedrze św. Jana, poczem władze LOPP przy udziale licznej publiczności złożyły **wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.** Podczas tej uroczystości samochody Turingklubu które od rana w liczbie 60 krążyły po ulicach miasta ustawione w jednym rzędzie na placu Marszałka Piłsudskiego odgłosem swych syren oznajmiły miastu chwilę złożenia wieńca.

O godz. 3 popoł. południowa **dzielnica miasta zaalarmowana została silnemi wybuchami,** któremi rozpoczęła się impreza lotnicza na lotnisku mokotowskiem. Bardzo licznie zebrana publiczność śledziła z zainteresowaniem **pokaz bombardowania lotniczego, akrobacji, strącania baloników, pokaz walk powietrznych itd.** Jednocześnie luksusowe samoloty polskich linij lotniczych „Lot" wykonały szereg lotów, zabierając amatorów powietrznej podróży.

Bandera na maszcie

Sezon w aeroklubie poznańskim zaczęty

Poznań, 8. 6. (Pat). Na boisku w Ławicy odbyło się dziś uroczyste otwarcie sezonu **lotniczego poznańskiego aeroklubu.**

Po przemówieniu prezesa klubu majora **Fejferta, pułk. Więckowski** w zastępstwie dowódcy O. K. dokonał wciągnięcia flag na maszt hangaru, poczem nastąpił **start** awjonetki „R. W. D. 2" **na raid gwiaździsty do Bukaresztu.** Załogę awjonetki stanowią por. pilot **Skrzypiński** i obserwator **Chwanowski.** Awjonetka obrała drogę na Częstochowę, Kraków, Warszawę, Lidę, Lwów do Bukaresztu, dokąd ma przybyć jutro nad wieczorem. Do Poznania przybył również dziś w godzinach popołudniowych i wylądował w Ławicy kpt. **Skarżyński,** znany ze swego lotu dookoła Afryki. Kpt **Skarżyński** bierze również udział w raidzie do Bukaresztu.

Niech szewc pilnuje swego kopyta!

Radca magistratu berlińskiego o porcie w Gdyni !?

Berlin, 8. 6. (PAT.). Zarząd stronnictwa miejskiego w Berlinie urządził wystawę pod nazwą **„Wyspa Prus Wschodnich",** mającą m. in. **na** celu dać wedle komunikatu biura Wolffa sposobność wszystkim zainteresowanym zajęcia się problemem **Prus Wschodnich.** Cykl odczytów, które mają być wygłoszone w czasie trwania wystawy zapoczątkował jej organizator dr. Kalischer — radca magistracki, kierownik wydziału dokształcania nauczycieli. Mówca starał się wykazać gospodarczą niemożliwość istnienia obecnych granic, a następnie zajął się portem w Gdyni oraz portem gdańskim i starał się unaocznić słuchaczom rzekomy upadek portu w Gdańsku.

Przygniatające zwycięstwo rumuńskiej jedności narodowej

Bukareszt, 8. 6. (PAT.). Wybory 71 senatorów, dokonane przez rady miejskie odbyły się w całkowitym spokoju i swobodnie. Listy jedności narodowej uzyskały znaczną większość, zdobywając 60 mandatów, partja narodowo-chłopska zdobyła 8 mand. W ten sposób zakończyły się wybory do parlamentu.

Ś. p. Jan Dąbski



Zmarł w Warszawie były wicemarszałek Sejmu ś. p. Jan Dąbski.

Trzęsienie ziemi w północnej Francji, Belgji i Anglji

Lille, 8. 6. (PAT.). Ubiegłej nocy o godz. 1,30 odczuto w okolicy **trzęsienie ziemi,** które nie wyrządziło jednak żadnych szkód. O godzinie 1,25 odczuto trzęsienie ziemi **w Dunkierce,** które trwało 15 sekund, w **Cherbourgu** odczuto dwa wstrząsy w odstępach 5-minutowych. Wstrząsy spowodowały zachwianie się domów i zbudzenie mieszkańców ze snu. Szkód nie było.

Londyn, 8. 6. (PAT.). W Londynie i w kilku punktach Anglji odczuto o godz. 1,30 w nocy z soboty na niedzielę trzęsienie ziemi. Zachwiały się budynki, wywołując wielki niepokój wśród ludności. Wiele osób, przejętych strachem wybiegło na ulicę. Szkody, wyrządzone przez trzęsienie są nieznaczne. Ofiar w ludziach nie było.

Bohaterzy francuscy w panteonie sławy

Paryż, 8. 6. (PAT.). W dniu wczorajszym w podziemiach kaplicy pałacu inwalidów złożono **ciała marszałków, admirałów i generałów,** którzy w czasie wielkiej wojny sprawowali wyższe dowództwo.

W uroczystości wzięli udział prezydent republiki **Doumergue,** członkowie rządu, oficerowie i rodziny zmarłych dowódców. Przemówienie wygłosił minister **Maginot,** sławiąc energję zmarłych i zasługi, oddane Francji.

Dziennikarze polscy w Białogrodzie

Białogród, 8. 6. (PAT.). Wczoraj o godz. 10 rano **przybyła tu delegacja polska na konferencję porozumienia prasowego polsko-jugosłowiańskiego. Na dworcu powitali delegację członkowie komitetu jugosłowiańskiego oraz liczni dziennikarze.** Zebrana na dworcu publiczność wznosiła na cześć gości polskich owacyjne okrzyki. O godz. 11-tej odbyło się w stowarzyszeniu dziennikarzy pierwsze posiedzenie komitetu pod przewodnictwem naczelnego redaktora „Wremę" **Wańcewicza.** Na posiedzeniu tem obecny był poseł Rzplitej Polskiej p. **Babiński,** który wygłosił przemówienie powitalne, gorąco oklaskiwane. O godz. 13-tej członkowie delegacji polskiej byli podejmowani **śniadaniem, wydanem na ich cześć przez zarząd miasta. O godz. 17 odbyło się przyjęcie w poselstwie polskiem.**

Powrót na szczudłach

Kanclerz Rzeszy Bruening i minister spraw zagranicznych Rzeszy Curtius wracają już z wizyty w Chequers, z tego politycznego weck-end, które miało miejsce w letniej rezydencji premjera angielskiego Mac Donalda.

W tej chwili uwaga polityki europejskiej zwrócona jest na wynik tej dyplomatycznej konferencji, która miała miejsce między mężami stanu Niemiec i Wielkiej Brytanji.

Należy przypomnieć jakie były bezpośrednie przyczyny zaproszenia Niemców przez premjera angielskiego na konferencję. Było to przed kilku miesiącami, gdy aktualną była sprawa rozbrojeniowa i w tym kierunku angielski minister spr. zagranicznych chciał uzyskać wpierw porozumienie z Niemcami, skoro chodziło chociażby o takie subtelności dyplomatyczne, jak wybór Hendersona na prezydenta konferencji rozbrojeniowej.

Tymczasem horyzont polityczny zasępił się znacznie, dzięki prowokacyjnym posunięciom polityki niemieckiej, a mianowicie odsłonięciu kulis sprawy Anschlussu Austrji do Niemiec. Ta niespodzianka dyplomatyczna spowodowała porozumienie między Anglją i Francją w tym kierunku, iż wizyta w Chequers została odroczona po konferencji genewskiej, aż na czerwiec.

Niemcy starały się wizytę w Anglji eksploatować jako swój sukces dyplomatyczny, gdy z drugiej strony niemożliwem było już odwołanie przez gabinet angielski tego zaproszenia, które zostało już przez kanclerza Rzeszy akceptowane

W tym zaś czasie, w okresie konferencji genewskiej p. Henderson uzyskał już cel swych starań, został wybrany na przewodniczącego. Konferencji Rozbrojeniowej, zatem właściwy cel angielski konferencji w Chequers stał się nieistotny.

Wizyta jednak musiała nastąpić i dlatego curiosum tej konferencji angielsko-niemieckiej jest to, że obaj partnerzy byli trochę tym brakiem tematu,, konferencji po niewczasie" zażenowani, więc p. Bruening udzielając wywiadu w Southampton przedstawicielowi Reutera oświadczył:

„Przybyliśmy nie posiadając ustalonego programu" — zaś Ajencja Havas'a niewątpliwie z oficjalnego upoważnienia angielskiego, komunikowała prasie francuskiej, jak i niemieckiej, że konferencja w Chequers „nie może być uważana za konferencję dyplomatyczną w ścisłem tego słowa znaczeniu i że nie należy oczekiwać żadnych pozytywnych wyników" I właśnie pod tym kątem należy patrzeć na konferencję w Chequers.

To zatem, co zdawało się możliwe w pierwszej fazie poczynań dyplomacji niemieckiej, spodziewającej się, że z narad londyńskich wykuć będzie mogła conajmniej kapitał do dalszej akcji na forum międzynarodowem czy to w zakresie rewizji planu Younga, czy w zagadnieniach również agresywnych, jak kwestja rewizji granic, spaliło dziś na panewce Spaliło zarówno w dzisiejszych warunkach, jak i okolicznościach, jak również dzięki polityce samej dyplomacji niemieckiej, która nie potrafiła zjednać dla rozmów coprawda nieobowiązujących nawet samego Brianda. Zresztą, jak potwierdziły to ostatnio głosy poważnej prasy francuskiej i angielskiej — raczej dziś zarówno w Paryżu jak i Londynie do zagadnień niemieckich opinja zaczyna się odnosić na zimno, krytycznie, w tonie rozwagi chłodnej. Bo wątpić należy, czy Londyn w dzisiejszej rzeczywistości zechciałby puszczać się na bardzo iluzoryczne kombinacje ściślejszej współpracy angielsko - niemieckiej kosztem osłabienia frontu współpracy z Francją. Raczej przeciwnie. Londyn zapewne pójdzie po linji wzmocnienia stosunków z Francją, przerzucając punkt ciężkości zainteresowań w zagadnieniach niemieckich na Paryż, pozostawiając jednocześnie Briandowi dalszą inicjatywę w tym kierunku. — I dlatego Chequers wydaje się być dekoracją, pewnym gestem, który trzeba było wykonać politykom angielskim, zwłaszcza, że argumenty, która chciała wykorzystać dyplomacja niemiecka, w Chequers okazały się już gdzieindziej a mianowicie w Genewie za argumenty niewystarczające i delikatnie mówiąc niewłaściwe.

To „decorum" które przywożą kanclerz Bruening i minister Curtius z Chequers do Berlina — jest i będzie nie wchodząc narazie w istotę rozmów odbytych w Chequers, gdyż brak dotąd faktycznego materjału, nie wpłynie zapewne różowo na polityków, czy propagandę niemiecką. Sam kanclerz Bruening był na tyle skromny i ostrożny, że w wywiadzie na ziemi angielskiej oświadczył, że przedstawiciele Niemiec przybywają bez ustalonego programu a conajwyżej mówić będą o światowym kryzysie gospodarczym i problemacie rozbrojenia. Słowa te choć brzmią tak mało pocieszająco dla polityki niemieckiej musiały być ściśle wykalkulowane, nim padły z ust kanclerza Rzeszy. I mimo że dyplomaci i politycy często się kryją za parawan niewinnych słów — słowa powyższe kanclerza Rzeszy odsłoniły mimo wszystko dzisiejszą rzeczywistość, bo powiedziane były z zapewnieniem i mają swoją wymowę gorzką.

Że Kanclerz Bruening i min. Curtius w rozmowach z premjerem angielskim Mac Donaldem i ministrem Hendersonem opowiedzieli to wszystko, co głosi od dawna oficjalna polityka niemiecka o ciężkiem położeniu gospodarczem Niemiec, o niebezpieczeństwie zagrażającem „pokojowej" polityce niemieckiej ze strony skrajnych elementów — nie ulega wątpliwości — Mało jednak staje się prawdopodobne, aby traktowali te wynurzenia na serjo względnie w myśl intencyj niemieckich przedstawiciele rządu W. Brytanji. Są to codzienne opowieści niemieckich mężów stanu. Opowiastki tem więcej wątpliwej treści, że wtórują im takie fakty, jak ostatni zjazd Stahlhelmu we Wrocławiu, lub przed kilku miesiącami głośna sprawa Anschlussu, kórych w żaden sposób nie można zaliczyć do „pokojowych" demonstracji polityki niemieckiej. Prasa londyńska dawała nawet do zrozumienia, że min. Henderson powinien wytknąć gościom niemieckim zjazd Stahlhelmu.

Wątpliwości poza tem zrodziło się aż nadto w odniesieniu do polityki niemieckiej. I naiwnością byłoby przypuszczać, że dygnitarze niemieccy wylądują z Chequers w Berlinie z miną zadowoloną. — Chyba że sami zmuszą się do tego.

Z zakrojonej tedy na wielką skalę akcji dyplomatycznej Niemiec pozostaje wspomnienie smętne i ostrzeżenia i nauka dla polityków niemieckich.

Nuncjusz papieski opuścił Litwę

„Rigasche Rundschau" donosi, że rząd litewski wysłał do Watykanu notę, w której protestuje przeciwko wzięciu udziału przez nuncjusza Bartholoniego w kongresie eucharystycznym, który odbędzie się w Wiłkowyszkach. W nocie powyższej rząd litewski zaznacza, iż nie uważa msgr. Bartholoniego za nuncjusza. Msgr. Bartholoni otrzymał zawiadomienie od Ministerstwa Spraw Zagranicznych, iż winien w przeciągu 24 godzin opuścić terytorjum Litwy.

Nuncjusz, jak brzmią ostatnie doniesienia — opuścił Litwę.

Deficyt budżetowy

W przededniu dymisji gabinetu belgijskiego minister finansów p. Houtart wniósł do parlamentu projekt ustawy o nowych źródłach dochodów skarbu na utrzymanie równowagi budżetowej. Prawdopodobnie nowy rząd przyjmie ten projekt.

Motywy projektu podkreślają wzrost wydatków, jako skutek polityki socjalnej. Wydatki w tej dziedzinie wynosiły w r. 1929 — 482 miljn. a w r. 1931 już — 1.172 miljn. Wydatki na pensje dla inwalidów wojennych wynosiły w r. 1926 — 400 miljn., w r. 1930 — 794 miljn., a w r. 1931 — 1.115 miljn.

Projekt ministra Houtart przewiduje powiększenie podatku gruntowego, osobistego uzupełniającego, stempla od sprzedaży nieruchomości oraz cła od lekkich olejów mineralnych i akcyzy od piwa.

Pałac sztuki w Monachjum spłonął

Pożar zniszczył przeszło 3000 cennych obrazów — Wielu malarzy w ruinie

W niemieckim ośrodku życia artystycznego i w mieście cennych zbiorów arcydzieł malarstwa, w Monachjum spłonął w sobotę pałac sztuki, t. zw. monachijski „Glaspalast", w którym właśnie mieściła się doroczna wielka wystawa dzieł sztuki.

Pożar wybuchł z nieznanej dotychczas przyczyny około godz. 3 rano, i rozszerzył się z tak błyskawiczną szybkością, iż w przeciągu kilku zaledwie minut cały o'brzymi kompleks sal stanął w płomieniach. O szybkości rozszerzenia się pożaru świadczy fakt, iż dozorca nie miał nawet czasu, dobiec w pałacu sztuki do telefonu, aby zaalarmować straż pożarną. Pałac sztuki, zbudowany w konstrukcji żelaznej, ZE SZKŁA I ŚCIAN DREWNIANYCH, wspólnie z obiciami płóciennemi i samemi obrazami nie stawiał płomieniom żadnego oporu.

Mimo że nad ugaszeniem pożaru pracowały wszystkie oddziały straży pożarnej, pałac spłonął doszczętnie. Na miejscu pałacu z jego barwnemi i bezcennemi skarbami sztuki pozostało jedynie smutne, olbrzymie rumowisko ze sterczącemi upiornie ku niebu resztkami żelaznego rusztowania.

Razem z pałacem spłonęły prawie wszystkie obrazy. Z 3500 OBRAZÓW, znajdujących się właśnie w pałacu, zdołano uratować JEDYNIE OKOŁO 200 PŁÓCIEN. Straty materjalne są olbrzymie, trudno je narazie ustalić, wynoszą jednakże miljony marek. Straty kulturalne SĄ NIEOCENIONE.

Najdotkliwiej dotknięci zostali przez pożar artyści żyjący, którzy, znajdując się w większej części w ciężkich warunkach materjalnych, dzieł swoich nie ubezpieczyli. Niektórzy artyści-malarze utracili w sobotę cały swój dorobek artystyczny swego życia.

Sztuka niemiecka poniosła szczególnie dotkliwą stratę. Razem z inemi obrazami spłonęło 110 niezwykle cennych obrazów romantyków niemieckich, jak np., że wymienimy tylko najbardziej znanych obrazy Schwinda, obrazy Oliviera, Overböc, Ramboux.

Wśród poszkodowanych znajdują się dalej prawie wszyscy żyjący wybitniejsi malarze i plastycy niemieccy, oraz wielka ilość artystów francuskich, włoskich, szwajcarskich i in.

Szwajcarski wybitny malarz Cuno Amiel np. utracił cały swój dorobek artystyczny. Poszkodowane są dalej liczne muzea i zbiory prywatne z różnych miast, które wypożyczyły na doroczną wystawę liczne obrazy.

Wiadomość o pożarze wywołała w całym świecie, szczególnie zaś w samem Monachjum niezwykle przygnębiające wrażenie. Miasto odczuwa pożar, jako jeden z najdotkliwszych ciosów, jaki je mógł spotkać. Na miejsce pożaru przez cały dzień ciągnęły pielgrzymki tysięcy mieszkańców, ubolewających nad stratą, jaka spotkała malarstwo i sztukę.

Rząd bawarski wydał odezwę do całego narodu niemieckiego, wzywającą do akcji na rzecz dotkniętych przez pożar malarzy, którzy przez noc znaleźli się w katastrofalnej sytuacji i stanęli wobec ruiny.

Na marginesie

Trąby jerychońskie przy robocie

Prasa endecka, a m. in. pomorskie „Słowo" rozwodzi się od pewnego czasu, nad „stałym i systematycznym wzrostem wpływów" Stronnictwa Narodowego. Toruńska trąba jerychońska, która pragnie krzykiem swych „trębaczy" obalić mury Obozu Pracy Państwowej, wypisuje wesołe artykuły p. t. „Wielkie obawy sanacyjne" „Obóz narodowy rośnie, lewica słabnie. Co to będzie? Kto uratuje sanację?"...

Sens tak pomyślanych „kapitalnych" artykułów kuchni katarzyńskiej jest prosty: wszyscy leżą na łopatki położeni przez endecję, a ona tylko rękę wyciągnie i już trzyma ster dusz i państwa...

W jednem z pism warszawskich dano „trębaczom jerychońskim" z reklamującej się endecji doskonałą odpowiedź, tej treści:

„Powodzenia wyborcze N. D. w czasie, gdy ona należy do obozu opozycji, nie idą w rachubę. Zresztą przy całem powodzeniu(?) ma ona „za mało aby żyć i za dużo, aby umrzeć".

A jeżeli organ endecki uważa, że wszystko idzie w jego partji pomyślnie, to winszujemy mu dobrego humoru...".

Podobno dawno temu mury Jerycha padły od trąb żydowskich. Ale to chyba mogło się udać tylko żydom i to bardzo dawno...

Od trąbienia prasowego endecji napewno nie padnie nawet ani włos z głowy żadnego „sanatora".

Za długo trąbił nam w uszy partyjny „jazz", by tak trudno było odróżnić dziś kto gra naprawdę, a kto tylko udaje zgraną orkiestrę.

A dęta orkiestra, często bywa tylko zbyt na-dęta...

Niemiecka ofenzywa kolonizacyjna

na pasie nadgranicznym

Towarzystwa kolonizacyjne nabyły w ostatnim roku 91.261 hektarów ziemi w Niemczech, z czego na same Prusy przypada 80.684 hektarów. Od wydania prawa osadniczego 11. 8. 1919 r. towarzystwa osadnicze zakupiły razem w całych Niemczech prawie 600.000 hektarów ziemi, w tem około pół miljona ha w Prusach, t. j. około 2 miljonów morgów magd.

Na pierwszem miejscu stoją Prusy Wschodnie, gdzie zakupiono 400 tysięcy morgów, dalej Pomorze pruskie — 380 tys., Brandenburgja — 300 tysięcy, Dolny Śląsk — 240 tys., Szlezwik-Hosztyn 210 tys., Górny Śląsk — 170 tys., Hanower — 100 tys. Pogranicze stoi liczbowo na ostatniem miejscu z 80 tys. zakupionej ziemi, jednak w porównaniu z ogólnym obszarem prowincji wynoszącym 770 tys. wynosi to przeszło 70 proc.

O tempie, z jakiem władze niemieckie przeprowadzają kolonizację świadczy fakt, że w roku 1931 zakupiono tylko na Pomorzu 200 tys. morgów ziemi, które mają być w roku bieżącym rozparcelowane. Niemcy uważają, że trzeba osadzać niemieckich kolonistów na „zagrożonych terenach", którzy mają tam tworzyć „wał ochronny przeciw naporowi słowiańskiemu" polskiemu, jak o tem z lubością rozpisuje się prasa niemiecka na każdym kroku i przy każdej okazji.

Na Pomorzu zakupiono już tyle ziemi, że towarzystwom osadniczym zabrakło już pieniędzy.

Charakterystyczne jest, że teraz nagle większa własność rolna stała się zwolennikiem osadnictwa. Powodem tego jest okoliczność, że wskutek licznych bankructw (pomimo miljonów wyrzucanych na różne kredyty i pomoce) jest na rynku tak dużo majątków, że nie ma ich kto kupować; reflektanci zresztą nie chcą płacić żądanych wysokich cen. Jako jedyni kupcy występują dziś prawie wyłącznie towarzystwa kolonizacyjne (Siedlungsgesellschaften), które nie oglądają się na ceny.

Poco miałyby to robić, kiedy państwo daje dość pieniędzy?

Ojciec św. potępia akcję nienawiści i gwałtów

Traktat laterański zerwany

Na tle obecnego zatargu między Kwirynałem a Watykanem a raczej między ruchem faszystowskim a Watykanem zarysowuje się w świetle wyraźnem przemówienie Ojca św. Przemówienie to wygłosił Pius XI w dn. 31 maja w odpowiedzi na mowę generalnego przeora O. O. Pijarów. Podajemy je w streszczeniu:

„Od pewnego czasu — mówił Ojciec św. — asystujemy z głębokim smutkiem, zwłaszcza w ciągu ostatnich dni, przy pierwszych objawach dojrzewania owoców wychowania, które jest antytezą wychowania chrześcijańskiego, a nawet cywilizacyjnego, albowiem kieruje umysły jedynie ku nienawiści, ku brakowi szacunku, ku gwałtom.

Nie spóźnialiśmy się nigdy, aby uznać bezcenne dobrodziejstwo ustanowienia religji w szkołach, nauki, która chciała i powinna była być podstawą wychowania. Ale, niestety, zaczęto zbyt prędko niszczyć lewą ręką to, co prawą budowano, a smutne zjawiska, jakie wydarzyły się w tych dniach w Rzymie i w całych Włoszech, ujawniły, do jakiego stopnia poszła naprzód praca destrukcyjna. Smutna potrzeba psychologiczna i uroczyste napomnienia historji mówią wszystko to, czego kraje i narody, nawet najlepsze, obawiać się powinny."

BOLESNY CIOS.

W dalszym ciągu Papież, przypominając, iż w dniu tym urodził się i że uroczystości, zorganizowane przez O. O. Pijarów, są dlań do pewnego stopnia pociechą, zesłaną przez Opatrzność, albowiem „wczoraj bolesny cios w Nas uderzył: w tym samym Rzymie i w całych Włoszech uderzył on w to, co jest Nam najdroższe i najcenniejsze, a mianowicie w Akcję Katolicką i jej części najcenniejsze i Nam drogie, t. j. stowarzyszenia i federacje młodzieży i studentów uniwersyteckich.

„Mamy przecież oczywiste prawo odwołania się do postanowień traktatu i konkordatu przeciw ewentualnym niedotrzymaniom zobowiązań i jednostronnym nadużyciom i wobec tego słusznie świat katolicki i wogóle świat cały może się zapytać, czy skorzystaliśmy z tego prawa. Skorzystaliśmy istotnie i odpowiednie kroki zostały poczynione. Ale ani to, ani nic innego nie może powstrzymać Biskupa Rzymu i Prymasa Włoch od natychmiastowego ZAPROTESTOWANIA JAKNAJSOLENNIEJ PRZECIW TEMU, CO SIĘ STAŁO W RZYMIE i w całych Włoszech, a zwłaszcza przeciw zastosowanym sposobom. Uderza się w to, co jest Nam najdroższe i niszczy się to, co sercu Pana jest miłe, sercu tego Pana nad Panami, którego namiestnikiem na ziemi jesteśmy."

CO ZROBIONO W MYŚL ROZKAZÓW WŁADZ ZWIERZCHNICH.

„Po całej kampanji dziennikarskiej, — mówił dalej Ojciec św. — sztucznie przygotowanej na podstawie kłamstw, nieprzyzwoitości, gwałtów, niejednokrotnie wprost ohydnych, a wielokrotnie dokonywanych przez wielu na jednego, przez tłumy na garstkach naszych bezbronnych synów, smutna niespodzianka spotkała nasze stowarzyszenia i federacje młodzieży, należącej do Akcji Katolickiej w Rzymie i w całych Włoszech. Wielka burza inwazji lokali, okupowania tychże, sekwestrów i nadużyć spadła na nie, a wszystko to, jak było powiedziane, w myśl rozkazów władz zwierzchnich, podczas, gdy jeszcze w przeddzień tego Nuncjuszowi naszemu powiedziano, że nic mu się niema do zakomunikowania. Wierzyliśmy i wierzymy, że zasługujemy na coś lepszego.

„PIERWSI WYCIĄGNĘLIŚMY DŁOŃ OJCOWSKO-PRZYJACIELSKĄ.

Wystarczy odwołać się do kilku danych: w naszej pierwszej encyklice my pierwsi wyciągnęliśmy dłoń ojcowsko-przyjacielską, wyrażając nadzieję zgody i pokoju; w encyklice „Quadragesimo anno" wszyscy łatwo mogli rozróżnić ustęp, życzliwie odnoszący się do reguł syndykalistycznych i korporacyjnych włoskich. Cały świat teraz wie, jak byliśmy potraktowani właśnie w zakresie tego, co tak nam na sercu leży i w stosunku do czego tylokrotnie zapewniliśmy i zagwarantowaliśmy, że nie chodzi tu o akcję polityczną, a jedynie religijną.

Zwracając się do młodzieży, Ojciec św. powiedział m. in.: „Młodzieży najdroższa, nasza radości i nasza dumo ojcowska, powinnaś być dumna, iż cierpisz za Kościół i za Papieża, za Jezusa Chrystusa".

CELE AKCJI KATOLICKIEJ SĄ RELIGIJNE.

Pytającym, co czynić należy, Ojciec Święty wskazuje potrzebę doskonalenia się duchowego oraz modlitw za tych, którzy „oszczercami są i prześladowcami", aby Bóg nie ukarał ich za błędy, a przebaczył im i natchnął i ku pracy właściwej nakłonił.

W zakończeniu swego przemówienia Pius XI-ty wskazał, że cele Akcji Katolickiej są religijne i jednakie we wszystkich krajach.

WATYKAN ODMÓWIŁ ROKOWAŃ.

Jak doniosły ostatnie depesze, Watykan odmówił rokowań z rządem włoskim i uważa traktat laterański za zerwany.

Międzynarodowy kongres rolniczy w Pradze

Delegacja polska składa się z 80 osób

Międzynarodowy Kongres Rolniczy, który dnia 5 czerwca b. r. zagaił swe obrady w gmachu czechosłowackiego parlamentu w Pradze, jest jednym z największych kongresów międzynarodowych, jakie kiedykolwiek odbywały się w stolicy Czechosłowacji.

Przed zagajeniem kongresu sala parlamentu przedstawiała nadzwyczajny widok. Delegaci musieli usadowić się nietylko w samej sali poselskiej, gdzie z trudem pomieściło się w ławach poselskich 600 delegatów ale nawet na galerji dla publiczności. Specjalna loża przeznaczona była dla prezydenta Masaryka i członków korpusu dyplomatycznego. Na miejscu, gdzie urzęduje zazwyczaj prezydjum parlamentu, zasiedli przedstawiciele rządów i prezydjum kongresu z przewodniczącym markizem de Vogüe na czele.

Przewodniczący komitetu organizacyjnego prof. dr. Brdlik, powitał delegatów w imieniu komitetu organizacyjnego, w którym brało udział 30 organizacyj zawodowych i instytucji naukowych w Czechosłowacji.

Delegacja polska, składająca się z 80 osób prowadzona jest przez p. Kazimierza Fudakowskiego, prezesa związku organizacyj rolnych. Sekretarzem delegacji polskiej jest p. Zygmunt Nadratowski. Z ramienia rządu polskiego w obradach kongresu bierze udział dyrektor dep. w min. roln. p. Królikowski.

Następnie markiz de Vogüe, objąwszy kierownictwo obrad, złożył prezydentowi Masarykowi i rządowi czechosłowackiemu podziękowanie za pomoc około zorganizowania kongresu i przyjęcie protektoratu, poczem wygłosił obszerny referat o znaczeniu rolnictwa, organizacji gospodarczej i kwestji z tem związanych. M. in. przewodniczący de Vogüe zaznaczył, że w obecnym czasie wszystkie narody baczną zwracają uwagę na rolnictwo, dochodząc do przekonania, że nie zapoznawszy się z istotnemi interesami rolnictwa nie można doprowadzić świata do równowagi.

Z łona kongresu wyłonione zostały sekcje pracownicze, które w liczbie siedmiu, obradować będą nad poszczególnemi sprawami, będącemi na porządku dziennym. Obrady kongresu trwać będą do 8 czerwca.

4111 samobójstw w r. 1930

Według danych, zebranych przez Główny Urząd Statystyczny, w roku 1930 targnęło się na swe życie w Polsce ogółem 4.111 osób. Cyfra ta w roku 1929 wynosiła 3.929, w roku 1928 — 4.313, w roku 1927 — 4.186.

Najwięcej samobójstw w roku 1930 popełniono w mies. czerwcu (492), najmniej w lutym (291). W ciągu całego 1930 r. najwięcej samobójstw przypada na Warszawę (1.208), następnie na województwa: łódzkie — 419, lwowskie 224, lubelskie 219, kieleckie 210, warszawskie (bez stolicy) — 198, krakowskie — 188 i t. d.

Krzyż Niepodległości na piersiach 1110 odznaczonych

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dalszą listę odznaczonych Krzyżem Niepodległości.

Krzyżem Niepodległości z mieczami odznaczeni zostali m. in.: Stanisław Baczyński, dr. Michał Grażyński, Tadeusz Hołówko, Janusz Jędrzejewicz, Stanisław Mastalerz, płk. dypl. Ignacy Matuszewski, Bogusław Miedziński, ś. p. por. Stanisław Zaćwilichowski.

Krzyże Niepodległości otrzymali m. in.: mjr. Stefan Benedykt, ppłk. Ignacy Bobrowski, dr. Sławomir Czerwiński, mjr. pilot śp. Jerzy Józef Wieniawa - Długoszowski, Mikołaj Dolanowski, dr. Kazimierz Duch, płk. dypl. Anton: Durski - Trzaska, płk. dypl. Zygmunt Durski, kpt. dypl. Mieczysław Fularski.

Podpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej lista odznaczonych obejmuje 76 nazwisk odznaczonych Krzyżem Niepodległości z mieczami, 1034 — odznaczonych Krzyżem Niepodległości i 104 — odznaczonych Medalem Niepodległości.

Marszałek Piłsudski na grze wojennej w Wilnie

Marszałek Piłsudski przybył do Wilna, gdzie w ciągu trzech dni kierować będzie doroczną grą wojenną, prowadzoną przez dowódców wyższych oficerów, wezwanych na grę wojenną.

Kierownictwo ministerstwa spr. wojskowych pod nieobecność p. Marszałka sprawuje gen. Daniel Konarzewski, który urzędować będzie do chwili mianowania nowego wiceministra.

Nie jest wykluczone, że p. Marszałek Piłsudski przed powrotem do Warszawy uda się na pewien czas do Druskienik względnie do swojej osady żołnierskiej w Pikliszkach.

Nieoczekiwany przyjazd Marszałka Piłsudskiego do Wilna, który nastąpił o godz. 6 min. 40, wywołał w pałacu reprezentacyjnym zamieszanie.

Odroczono chwilowo termin otwarcia muzeum sztuki współczesnej, która to uroczystość odbyć się miała właśnie w tym pałacu reprezentacyjnym.

Straszny bilans wojny światowej

3 miljony poległych — 21 milionów rannych — Ostrzeżenie pod adresem Niemców na czasie

Ku czci poległych w wojnie światowej poświęciły obecnie Niemcy pomnik w postaci hali pamiątkowej, mieszczącej się w historycznym gmachu „Nowej Warty" Pod Lipami, dzieła sławnego architekta Schinkla. Wnętrze hali, utrzymane w prostocie. W środku hali, pod jedynym okrągłym otworem w suficie, wznosi się potężny czarny blok z granitu szwedzkiego, na którym spoczywa wieniec dębowy ze srebra, obity złotemi i platynowemi listkami.

Niemcy wzniosły pomnik ku czci swych poległych żołnierzy w 13 lat po zakończeniu wojny światowej najpóźniej ze wszystkich innych państw, które dawno już uczciły swych nieznanych bohaterów.

Kamienny gmach ku czci poległych Pod Lipami w swej symbolicznej prostocie jest jednakże może mniej wymowny od suchych cyfr, które przy tej sposobności same się nasuwają. Mamy na myśli STRASZLIWĄ STATYSTYKĘ OFIAR WOJNY ŚWIATOWEJ, która w swej wymowie jest płomiennem ostrzeżeniem, przypominającem grozę i okropności wojny, którą niepoczytalne czynniki niemieckie zwłaszcza wciąż jeszcze pragną rozpętać na nowo. Nie od rzeczy będzie przy tej sposobności jeszcze raz przypomnieć

OKROPNY BILANS WOJNY ŚWIATOWEJ.

W latach od 1914—1918 powołanych było do wojska 13 miljonów Niemców. Z tej liczby 2 miljony Niemców poległy. A chodzi tutaj jedynie o ofiary wojny, poległe na frontach. Żadna zaś statystyka nie zdradza, ile ofiar pośrednich pochłonęła wojna w kraju.

Liczbę rannych podczas wojny Niemców obliczają na 4.248.150 osób. Te liczby stawiają Niemcy na drugiem miejscu pod względem strat w rzędzie państw, które walczyły w wojnie światowej.

Z 80 miljonów ludzi, które poszczególne państwa rzuciły w bój, statystyka ich strat przedstawia się następująco:

Rosja 2:250.000 poległych — 5.730.000 rannych.

Niemcy 1.885.291 poległych — 4.248.150 rannych.

Francja 1.350.000 poległych — 4.340.000 rannych.

Austrja 1.000.000 poległych — 2.000.000 rannych.

W. Brytanja 870.000 polegl. — 2.100.000 rannych.

Włochy 600.000 poległych — 1.000.000 rannych.

Turcja 300.000 poległych — 600.000 rannych.

Rumunja 159.000 poległych — 150.000 rannych.

Serbja 120.000 poległych — 160.000 rannych.

Straty dalszych państw wynoszą poniżej 100.000 poległych.

Ogółem liczbę wszystkich poległych w wojnie światowej obliczają na 8.732.000, liczbę rannych na 20.815.000.

Ile w tej strasznej liczbie mieści się Polaków, trudno ustalić. Nie mamy pod ręką szczegółowych danych statystycznych, których zresztą nie można stwierdzić z całą dokładnością, chociażby z tego powodu, iż rozproszeni po kilku państwach Polacy walczyli na wszystkich frontach.

Płaciliśmy jednak i my haracz ofiar molochowi wojny.

Niebezpieczne operacje mózgu z przed 3000 lat

W odczycie, wygłoszonym przed kilku dniami w Lund (południowa Szwecja), profesor Otto Rydbeck zaznajomił słuchaczów z niezmiernie ciekawemi odkryciami z zakresu kultury prehistorycznej, jakich niedawno dokonał. Szwedzkie muzea etnologiczne posiadają bardzo obfitą kolekcję szkieletów ludzkich z epoki kamiennej.

Otóż na kilkunastu czaszkach z przed 3000 lat zauważył prof. Rydbeck wyraźne ślady zabiegów chirurgicznych. Zwłaszcza badania dokonane na jednym ze szkieletów pozwoliły na zupełnie dokładne przedstawienie przyczyn przebiegu i skutków operacji. Profesor Rydbeck jest zdania, iż dokonano operacji naskutek ropnego zapalenia mózgu. W tym celu wywiercono w czaszce dziurę, przez którą następnie spływała materja, poczem przy pomocy jakichś, nie znanych bliżej, narzędzi, dostano się do wnętrza czaszki, by pewne jej części oczyścić z resztek ropnia.

Widocznie operacja poskutkowała znakomicie, gdyż są ślady na czaszce, mówiące dokładnie, iż osobnik żyje jeszcze cały szereg lat po dokonaniu zabiegu. Inne szkielety świadczą również niezbicie, iż w Szwecji przed 3000 lat żyć musiał genjalny chirurg, porywający się na niezwykle niebezpieczne operacje i rozporządzający liczną klijentelą.

Dziś nie chcą płacić...

Ustalone przez plan Dawesa, a później plan Younga, raty annuitetów wojennych niemieckich, są — ze względów zrozumiałych — stale przedmiotem ataków pewnych odłamów społeczeństwa niemieckiego. Rzekoma ta krzywda Niemiec w jakżeż innem wygląda świetle, jeśli przypomnimy sobie to, co na wypadek wygranej Niemcy chciały żądać od zwyciężonych: była to kwota 350 miljardów (patrz „Deutschlands Zukunft", 1916, nakład Lehmanna w Monachjum).

Sami płacić nie chcą i stroją się w togę pokrzywdzonych i wykorzystywanych... wczoraj — chcieli dyktować...

Jak „klika“ doprowadziła miasto Toruń do ruiny finansowej?

Żelazną miotłą wymieść trzeba zło, które zagnieździło się w starym ratuszu toruńskim

Nad gospodarką miasta Torunia zawisła jak ciężka chmura gradowa obawa braku pokrycia dla deficytu, który na rok 1931-32 przewidują eksperci

NA PRZESZŁO PÓŁ MILJONA ZŁOTYCH.

Nie są to niestety tylko przypuszczenia, domysły, plotki. Sumienne zbadanie budżetu, uchwalonego przez Radę Miejską na rok 1931-32 po skrupulatnej analizie specjalnej komisji stwierdziło, że budżet miasta Torunia **acz formalnie zrównoważony, jest deficytowym** w rzeczywistości, z powodu pominięcia w budżecie **szeregu wydatków koniecznych,** oraz preliminowania w dochodach pewnych sum **z przesadnym optymizmem,** niewspółmiernym z trwającym kryzysem gospodarczym.

A więc wiemy konkretnie: deficyt przeszło półmiljonowy, budżet około 3 i pół-miljonowy przyczem same **pozycje wydatków personalnych wynoszą sumę 1.500.000 zł, a w tem**

UPOSAŻENIA CZŁONKÓW I URZĘDNIKÓW MAGISTRATU PONAD 700.000 ZŁOTYCH.

Podkreślamy dla **uniknięcia wszelkiej niedokładności:** członkowie i urzędnicy magistratu miasta Torunia w budżecie miasta zajmują pozycje stanowiące **20 proc. całego budżetu, zaś cyfry wydatków personalnych w całym zarządzie** miasta stanowią **w budżecie miejskim blisko 43 proc. całego budżetu.**

Co to znaczy? Administracja gminy Toruń jest luksusowa, na tak drogą administrację, na takie koszta personalne nie może sobie pozwolić miasto **od szeregu lat źle i chaotycznie gospodarowane,** zadłużone, mające porozpoczynanych szereg dużych budowli, na wykończenie których niema ani grosza, wobec tego musi się liczyć z dalszem opłacaniem samych procentów od włożonego w budowy kapitału, bez żadnych nadziei na amortyzację i dochodowość.

Czy pomyślano o ograniczeniu wydatków personalnych?

Opinja publiczna dowiaduje się **dziś** ze zdumieniem i zaniepokojeniem o smutnych faktach gospodarki miejskiej, które grożą bliskiem bankructwem miastu. A że wielu znawców wewnętrznych stosunków w zarządzie gminą wie o tem, **że nie od dziś gospodarka magistratu m. Torunia** jest deficytowa, bo stan takiej bezplanowej, krótkowzrocznej gospodarki trwa już od kilku lat, zatem społeczeństwo miejscowe musi sobie zadać pytanie, **jak to było możliwe** że czynniki odpowiedzialne za gospodarkę miejską, mimo fatalnego stanu finansów miejskich, **tolerowały ten stan rzeczy i z zupełnem lekceważeniem interesów społeczeństwa toruńskiego,** pozwalały na to, **że grupa ludzi traktowała urząd magistracki niby dojną krowę,** i trzymając w swem ręku administrację gminy, wysysała wszystkie soki żywotne gminy, dbając przedewszystkiem o to, by zespół „grubych ryb“ i dygnitarzy magistrackich czuł się jak w raju w swem gniazdku toruńskiem, i aby nikomu z tych „dobroczyńców“ miasta krzywda się nie działa.

Nie chcemy mówić gołosłownie. Uzasadnienie powyższego twierdzenia znajdą nasi Czytelnicy w następujących, bardzo pouczających i wymownych przykładach.

Ponad ministerjalne gaże za minimum pracy

Tendencją gospodarki magistrackiej było płacić dobrze i dużo tym, którzy siedzieli przy „samym ołtarzu“. **Potrójna gaża należała i należy** po dziś dzień w magistracie toruńskim **do „rzeczy zwyczajowych.**

Ogólnie znanym więc jest fakt, że pewien dygnitarz zatrudniony w szpitalnictwie — zajmując jednocześnie poważne stanowisko w Kasie Chorych i prowadząc ponadto własne przedsiębiorstwo prywatne, **otrzymuje z Magistratu 3 pensje,** które w ciągu roku przynoszą mu **około 40.000 zł dochodu.** Ponadto miał on otrzymać w ubiegłym roku kilka tysięcy zł w formie remuneracyj.

Inny znów szczęśliwiec ma **3 stanowiska decydujące w Magistracie,** za które pobiera ok **25.000 zł rocznie.** W roku ub. otrzymał on również remunerację magistracką w kwocie kilku tysięcy złotych. Oprócz wymienionych jak fama głosi, znajduje się szereg dygnitarzy magistrackich, pobierających poważne wynagrodzenie, wśród których szczególnie jeden zasługuje na specjalną uwagę.

Ogólnie znany ten dygnitarz pobiera również niemniejszą sumę z Magistratu, niż jego koledzy, ponadto jest on **kontrolerem własnej gospodarki, gdyż zajmuje na wzór innych 3 dobrze płatne posady w Magistracie, zmuszające go, ze względu na ich charakter — do kontrolowania samego siebie!**

Pozatem na specjalne wyróżnienie zasługuje popularny inny dygnitarz magistracki, pobierający **poza normalnem, stałem wynagrodzeniem** różne dodatki i procenty od transakcyj zawieranych przez Magistrat oraz mający **stały dodatek z przedsiębiorstw magistrackich** za okazywaną pomoc w ich sprawach. Niezależnie od tego ów potentat magistracki znajduje dość czasu, aby pracować stale w pewnem przedsiębiorstwie prywatnem, za co ma otrzymywać dużą stałą gażę miesięczną. Ostatnio co jest publiczną tajemnicą, wspomniany dygnitarz otrzymał ponadto kilka tysięcy złotych od Magistratu, jako prowizję za sprzedaną przez Magistrat nieruchomość.

POLITYKA FINANSOWA I KREDYTOWA MAGISTRATU.

Od dłuższego czasu stale się słyszy ze strony drobnego kupiectwa i rzemiosła narzekania na politykę finansową i kredytową Miejskiej Kasy Oszczędnościowej. Dużą winę w manipulacjach finansowych prawdopodobnie ponosi i Magistrat. Wykazała to niedawno afera b. dyrektora kasy Woźniaka.

Skąd indziej mówią, że wiele firm nietylko polskich, ale i **żydowskich** dzięki przyjacielskim stosunkom z jednym z poważniejszych dygnitarzy magistrackich **miało otrzymać nieograniczony kredyt wekslowy na bardzo dogodnych warunkach.** Nic więc dziwnego, **że dla drobnego kupiectwa i rzemiosła Miejska Kasa Oszczędnościowa funduszu nie posiada.** Z tego prosty wniosek, że rozprowadzanie kredytami będącemi w dyspozycji Magistratu nie idzie po linji dobra ogólnego, lecz według osobistych zapatrywań i „grzeczności“ dygnitarzy magistrackich.

INNE TRANSAKCJE I DOBRE INTERESY PP. RADCÓW MIEJSKICH.

Nadzwyczajna troska dygnitarzy magistrackich o własne korzyści, wydobywanie od Magistratu, pod różnemi postaciami poważnych sum, angażowanie się w różnych przedsiębiorstwach, pozostających w stałej styczności z Magistratem, oraz liczne dodatkowe posady, zajęcia, i t. p. wymownie świadczą o tendencjach, panujących wśród zarządców miasta.

Jednym z klasycznych przykładów niesamowitych operacyj magistrackich jest znana historja, wynikła z transakcji Magistratu z b. przewodniczącym Rady Miejskiej.

Dzięki staraniom jednego z wpływowych dygnitarzy magistrackich, który podobno był jednocześnie udziałowcem tego przedsiębiorstwa, Magistrat na skutek starań tego głównego właściciela firmy „Rudak“ udzielił tej firmie **1.000.000 zł gwarancji na jej manipulacje handlowe, około pół miljona pożyczki i otworzył w K. K. O. redyskont weksli na ćwierć miljona złotych.**

Ukoronowaniem tego dzieła było **wykupienie przez Magistrat tej** — wedle opinji znawców — **deficytowej firmy,** która według orzeczenia rzeczoznawców podobno miała przedstawiać wartość zaledwie około 200.000 zł

ZA ZNACZNIE WYŻSZĄ SUMĘ, ORAZ PRZEJĘCIE PRZEZ MAGISTRAT WSZELKICH DŁUGÓW TEJ FIRMY I CIĘŻARÓW.

Ponadto na miłą pamiątkę tej **„pomyślnej“** transakcji, Magistrat pozostawił w charakterze dyrektora tej firmy brata głównego jej właściciela.

„Wtajemniczeni“ zaś twierdzą, że na tej „wspaniałej“ transakcji **straty wynoszą... kilkaset tysięcy złotych.**

„System“ gospodarki miejskiej

Przytoczone powyżej fakty rzucają jaskrawe światło na **system** administrowania funduszami i majątkiem miejskim i prowadzą do smutnych refleksyj, które niewątpliwie wywołają bliższe zainteresowanie ogółu obywateli miasta Torunia.

Jakże dziwnie w tem świetle musi się wydać, stanowisko Magistratu, który w sposób despotyczny nie licujący z godnością reprezentantów miasta, oraz przyjętych na siebie obowiązków. **odmawia nieraz bezrobotnym wypłaty,** stosunkowo nikłej sumy **paru tysięcy złotych.**

Wszak ogólnie wiadomo, że **Magistrat w roku bieżącym grosza nie wydał ze swoich funduszów na bezrobocie,** prowadząc przez cały czas roboty doraźne za „pieniądze rządowe“!

Nie dziwimy się zresztą, że przy takiej gospodarce polegającej na **eksploatowaniu** wszelkich **źródeł dochodowych** miasta, przez zgraną klikę dla własnych korzyści i celów — **na pomoc i pracę dla bezrobotnych grosza brak!**

W tym stanie rzeczy nikogo dziwić nie może, że w gospodarce miasta Torunia daje się zauważyć coraz większą **bezplanowość, dorywczość i chaotyczność działania,** które musiały dać w rezultacie zbliżającą się **ruinę finansową miasta.**

„Wielkie ryby“ miejskie, dygnitarze, z których **każdy** dbał przedewszystkiem o **własne** dobro, pochłonięci własnemi **interesami,** zajmujący różne poboczne, prywatne posady i stanowiska, **nie mieli i nie mają zbyt wiele czasu na poważne zajęcie się sprawami miasta.** Stąd ta olbrzymia cyfra **urzędników,** bo panowie „dygnitarze“ nie byli od pracy, oni mieli swoje **przedsiębiorstwa, spółki, interesa, przyjaciół i klijentów, pracę za nich musieli załatwiać inni urzędnicy.**

Obowiązki wobec miasta traktowali ci „dygnitarze“ jako **zajęcie uboczne, dodatkowe,** jakkolwiek za to nieróbstwo i indolencję ze szkodą dla miasta, **miasto płaciło im bajońskie gaże przekraczające wynagrodzenie ministrów.**

Istna „Stajnia Augjasza“ — którą wymieść trzeba co rychlej

Taka jest naga prawda o gospodarce m. Torunia. Zło zapuściło głęboko **korzenie, a klika** zgranych z sobą ludzi, **nie kontrolowana ściśle** i umiejąca sprytnie tuszować skandaliczniejsze przejawy swej gospodarki, **doprowadziła interesy gminy nad skraj przepaści i ruiny finansowej.**

Dobro publiczne zeszło na plan drugi, a prywata rozrosła się bujnie, jak chwast **kąkolny,** rujnując zdrowe podstawy rozwoju **bogatej** w rzeczywistości komuny toruńskiej.

Czas najwyższy, by w tak zabagnionej gospodarce miejskiej **nastąpił wreszcie jakiś ład i porządek,** by silną ręką wymieść żelazną miotłą zło, które zakradło się w mury **starego** ratusza grodu Kopernika.

Trzeba corychlej ratować **miasto** od **kompletnej ruiny,** do której wiedzie je z jednej strony **nieudolność i słabość,** z drugiej **prywata i korupcja, żerująca na gminie,** niby **na bezpańskim** folwarku, w którym **można** bezkarnie prowadzić rabunkową gospodarkę.

Nie rządy kliki, gdzie ręka rękę myje i wzajemnie się popiera, ale rzetelna praca dla dobra miasta, celem ratowania go przed groźbą bankructwa, oto czego żąda zdrowa opinja publiczna, po ujawnieniu **skandalicznej gospodarki** dotychczasowego zarządu **miastem!**

Wyjaśnienie. W artykule naszym p. t. „Jakie są przyczyny przeszło półmiljonowego deficytu budżetu miejskiego gminy Toruń“ w ustępie „Pozycje wydatków personalnych stanowią sumę 1.500.000 zł, w tem zaś ponad 700.000 zł uposażenia członków magistratu“, zaszedł błąd drukarski przez opuszczenie słów: „i urzędników“.

W pozycji wydatków personalnych sumę przeszło 700.000 stanowią uposażenia **członków i urzędników magistratu.**

Zjazd delegatów kół Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych

Wczoraj odbył się w Grudziądzu **zjazd delegatów kół S. U. S. (Stow. Urzędn. Skarb.) okręgu pomorskiego** przy udziale przedstawiciela zarządu centralnego S. U. S. radcy **Unolta.**

Ze sprawozdań zarządu okręgowego i delegatów kół wynika, **że S. U. S.** prowadzi na terenie Pomorza **ożywioną i bardzo owocną działalność oświatowo-społeczną,** urządzając liczne kursa i odczyty, organizując bibljoteki i kasy samopomocy.

Prezesem zarządu okręgowego wybrany został ponownie p. Stefan **Kossior** — kierownik Pomorskiej Izby Skarbowej, który omawiając zadanie stowarzyszenia, podkreślił, że najważniejszem jest **wychowanie typu urzędnika obywatela,** ożywionego duchem prawdziwego patrjotyzmu.

Obrady zamknął prezes Kossior okrzykiem na cześć **Najjaśniejszej Rzplitej.**

Urzędnicy kolejowi okręgu pomorskiego radzą

Bydgoszcz gościła wczoraj paruset delegatów ZUK, którzy przybyli na Zjazd Organizacyjny.

Po zbiórce w gmachu b. Dyrekcji Kolejowej przy ul. Dworcowej o godz. 9.15 wyruszył pochód na nabożeństwo do kościoła farnego O godz. 11 nastąpiło otwarcie Zjazdu, porządek obrad jednak naznaczony na dwa dni, musiał ulec zmianie, gdyż w poniedziałek delegaci muszą znajdować się na posterunkach swojej pracy zawodowej. Z tego też powodu, to co naznaczono na dwa dni, odbyło się w jednym.

Ze względu na brak miejsca, dokładne sprawozdanie z obrad zamieścimy w następnym numerze.

Rozwój Związku Strzeleckiego

w powiecie świeckim

Z inicjatywy powiatowego kierownictwa Związku Strzeleckiego w Świeciu zorganizowano przy Powiatowym Komendancie Sztab, złożony z inspektorów rejonowych mający za zadanie szeroką współpracę z kierownictwem w dziedzinie wyszkolenia istniejących oddziałów strzeleckich, jakoteż w akcji tworzenia nowych. Zadaniem Sztabu jest rozszerzenie i umocnienie ruchu organizacyjnego Związku Strzeleckiego na terenie powiatu.

Pierwsze zebranie Sztabu odbyło się 30 maja b. r. pod przewodnictwem kierownika powiatowego Związku Strzeleckiego, p. zastępcy starosty Robakowskiego. Zebranie miało charakter organizacyjny. Przewodniczący w dłuższem przemówieniu podał program działalności Sztabu, który w głównych zarysach przedstawia się następująco: Powiat zostaje podzielony na obwody, na czele których stoją inspektorowie rejonowi, członkowie Sztabu. Inspektorom tym porucza się ogólną kontrolę oddziałów, znajdujących się w danych obwodach. Wszechstronną kontrolę przeprowadzać będą inspektorowie przez odbywanie częstych inspekcyj oddziałów, udzielanie wskazówek komendantom miejscowym i uwiadamianie Kierownictwa o dostrzeżonych brakach i niedomaganiach, celem wydania odpowiednich zarządzeń. Staraniem inspektorów będzie również skupianie szerokich mas młodzieży w Związku i tworzenie nowych placówek. Kontakt członków Sztabu i Kierownictwa utrzymany będzie głównie przez perjodyczne zebrania miesięczne, na których inspektorowie przedstawiać będą kierownictwu raporty z działalności swej na terenie i plany pracy na przyszłość.

Utworzenie Sztabu inspektorów należy uważać za dalszy etap w reorganizacji Związku Strzeleckiego na terenie powiatu świeckiego. Sądząc po dobrze pomyślanej organizacji i doborze odpowiednich sił, należy spodziewać się że rozwój akcji strzeleckiej będzie jak najlepszy. Działalność Kierownictwa Powiatowego wspierana przez Sztab stanie się sprężystą i bardziej wydajną, a rezultatem tejże będzie utworzenie we wszystkich miejscowościach powiatu wzorowych oddziałów strzeleckich.

Zabił lokatora swego w sprzeczce o komorne

W ub. środę o godz. 13 w czasie sprzeczki powstałej na tle niepłacenia komornego ugodził Sowiński Aleksander ze Skórcza, swego lokatora Krauzego Franciszka sztyletem w okolicy serca tak nieszczęśliwie, iż ten padł trupem na miejscu.

Zabójcę aresztowano i odstawiono do sędziego śledczego w Starogardzie.

KRONIKA

Wtorek 9 czerwca

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Poniedziałek Medarda

Wtorek Felicjana

Dyżury aptek

do dnia 14 czerwca br. włącznie:

Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 6; tel. 50.

Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 74; tel. 301.

Z Teatru Miejskiego.

Dziś poniedziałek, 8 bm. o godz. 20 „Tak się zdobywa kobiety".

Teatr Rewja. „Uśmiech Bydgoszczy" w ogrodzie Patzera już tylko przez kilka dni ostatnich gra wyśmienitą rewję p. t. „Królowa wiosna", która zdobyła tak niezwykłe uznanie dla teatru i wykonawców. — Zarówno gość teatru, p. Karol Hanusz, jak stały zespół z pp. Herten, Celińską, Ustarbowską, Suriną, Gorgi, Zabojkiną, oraz pp. Wołowskim, Janeckim, Lasockim i Opolskim na czele osiągnęli sukces niepowszedni. — Zwłaszcza „W pajęczej sieci" „Carmencita", „Udibidibindja", „Kobieta-mężczyzna" i obydwa finały są stale bisowane atralny 1).

Program kin.

Kristal. Wyświetla ładny, pełen wdzięku melodyj i smaku artystycznego film p. t. „W maleńkiej kawiarence". Tytuł ten zapożyczono od popularnej piosenki i dlatego nadano tyle poezji i emocji temu niepowszedniemu dziełu. Nadprogram duży, a przytem wielce urozmaicony.

Marysienka. Podwójny program świetnych filmów p. t. „Niewolnica księcia Borysa", wspaniały współczesny dramat oraz szampańska komedja ze swobodną i wesołą Bebe Daniels jako „Reporterka z Wieczorniaka".

Nowości. Najwspanialszy dramat dźwiękowy p. t. „Kobieta, która się śmieje". Dzieło to wywołało prawdziwy entuzjazm. Słyszymy czystą polską mowę, a wartość artystyczną podnosi wspaniała gra artystów. W rolach głównych Zofja Batycka i Aleksander Żabczyński. Technika zdjęć znakomita.

Oko. Piękny fascynujący program p. t. „Małżeństwo" w roli głównej Brygida Helm. II. „Władca Karnawału" w roli głównej Harry Liedtke. Filmy wspaniałe, niech każdy pospieszy zobaczyć.

Z miasta

— Ostrzeżenie! Szkoła Podchorążych dnia 9. 6. br. na strzelnicy bojowej w Jachcicach przeprowadzi ostre strzelanie. Drogi prowadzące w kierunku terenu zagrożonego strzeżone będą przez wartowników wojskowych.

W dniach 13, 17, 23 i 27 bm. będzie przeprowadzał strzelanie bojowe na strzelnicy boj. 15 Dyw. Piechoty w Jachcicach 16 Pułk. Ul.

— Wystawa Styków w Bydgoszczy. Poraz pierwszy miasto nasze ma sposobność do zapoznania się z na europejską skalę urządzaną wystawą zbiorową śp. Jana Styki zm. w Rzymie 1924 r. z przepiękną kolekcją portretów malarza miljarderów amerykańskich Tadeusza Styki i znakomitego orjentalisty Adama Styki z Paryża.

Wystawa, którą widziało w Polsce zgórą 200 tysięcy osób trwać będzie w Bydgoszczy jedynie do 14 czerwca, poczem przewieziona będzie do Gdańska, a stamtąd do Paryża.

Wystawa obejmuje około 250 dzieł i wspaniale urządzoną jest w auli i salach przyległych Klasycznego Gimnazjum przy Placu Wolności. Otwarta codziennie od godz. 10 rano do 20 wiecz. Wejście 1 zł; dla młodzieży 50 gr; dla wycieczek 30 gr.

— Prywatna Szkoła Przygotowawcza Rodziny Wojskowej przygotowuje dziewczynki i chłopców do I klasy gimnazjalnej. Wpisy do kl. I, II i III odbywają się w Sekretarjacie Rodziny Wojskowej ul. Jagiellońska 9. Lokal słoneczny, przy szkole ogród. Liczba miejsc ściśle ograniczona. Dzieci wojskowych i urzędników państwowych mają pierwszeństwo i korzystają z ulgowych opłat.

— Zabawa wiosenna dzieci Rodziny Wojskowej. Staraniem Rodziny Wojskowej odbędzie się dnia 13 czerwca br. o godz. 16 popoł. Wiosenna zabawa dla dzieci w salach i ogrodzie Kasyna Oficerskiego 62 p. p. ul. Marszałka Focha 12. Przygrywać będą dwie orkiestry. Loterja Fantowa. Inscenizacja bajek, karuzela i inne atrakcje. Wstęp 1 zł dla dorosłych i 50 gr dla dzieci. — Kostjumy wiosenne kwiatów motyli i t. p. bardzo pożądane.

Ruch towarzyski

Kolejowa Grupa Powstańców Narodowych R. P. z 1918-19. urządza nadzwyczajne walne zebranie dziś, 8 bm. o godz. 18 w Ognisku K. P. W. O liczny udział wszystkich członków prosi Zarząd.

Interesujące zebranie nauczycielskiego Koła B. B. W. R.

z referatem posła prof. Puzyńskiego

Nauczycielstwo miasta Bydgoszczy zrzeszone w X Kole B. B. W. R. zgromadziło się w piątek 5 bm. w auli Państwowej Szkoły Przemysłowej, aby wysłuchać referatu posła prof. Puzyńskiego z Warszawy. Wśród gości widzieliśmy m. in. pp. prezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów p. Maciejewskiego, dr. Szymanowskiego, prof. Garbicza, inż. Lisieckiego, prof. Podgórskiego, insp. szkolnego Łapińskiego, sekretarza Rady Grodzkiej BBWR. p. Lemiszewskiego i innych.

Prezes Naucz. Koła BBWR. p. Januszewski powitawszy gości i członków, oddał głos p. dr. Puzyńskiemu, który wygłosił aktualny referat z dziedziny polityczno-gospodarczej naszego państwa.

Prelegent skreślił najpierw dzieje Bezpartyjnego Bloku podał przyczyny jego reorganizacji i wspomniał o obowiązkach, jakie każdy członek winien spełniać. BBWR. mówił p. dr. Puzyński — spełnia wprawdzie zadanie organizacji politycznej, jest on jednak raczej „organizacją pracy społecznej". Rozszerzając organizację, wyszliśmy z założenia, że nam mas nie potrzeba. Od każdego członka żądamy efektywnej pracy. — Wszyscy winni pracować społecznie w miarę kwalifikacji i zdolności. Nie zależy nam na ilości członków, lecz na ich wartości jako społeczników. Pracę społeczną znajdzie sobie każdy sam. Koła są właśnie komórkami tej pracy. Słusznie „Instrukcja" BBWR. domaga się od członków inicjatywy i maksymum wysiłku.

W drugiej części swego referatu zajmował się p. P. kwestją zmiany rządu i obecną sytuacją gospodarczą naszego państwa. Według słów prelegenta zmienił się wprawdzie premjer i kilku ministrów, lecz de facto rząd się nie zmienił, bo ster państwa dzierży w swem ręku Marszałek Piłsudski, który władzy swej komukolwiek nie odstąpi.

Omawiając kryzys gospodarczy w Polsce, wspomniał p. prelegent, że kryzys ten nie jest zjawiskiem wyłącznie polskiem, ani europejskiem, ale jest on kryzysem ogólno-światowym. Przyczyny jego dają się streścić w dwu następujących punktach: 1) kryzys jest następstwem wojny światowej, 2) wynikiem przeobrażenia życia gospodarczego wskutek naukowej organizacji pracy.

Po wojnie całe życie społeczno-gospodarcze przybrało nową strukturę. We wszystkich krajach zastanawiają się nad naukowem prowadzeniem pracy. Wynalazki następują szybko jeden po drugim. Obserwuje się niesłychaną nadprodukcję, która jest przyczyną katastrof najpoważniejszych przedsiębiorstw. Cały szereg krajów, które przed wojną stanowiły rynki zbytu (np. Rosja) przestały istnieć jako rynki wywozu produktów z innych krajów. Do powyższego dołącza się jeszcze moment natury psychicznej; żyjemy jeszcze wciąż w atmosferze wojennej: stale mówi się o rewizji traktatów, o wybuchu nowej wojny. Zmiana warunków gospodarczych zmusza państwa do zastanowienia się nad zmianą ustroju. Również i Polska zastanowić się musi nad zmianą ustroju państwowego, musi pomyśleć nad zmianą konstytucji. Już dziś powinniśmy całe społeczeństwo zmianą tą zainteresować. To też zadaniem członków Nauczycielskiego Koła winno być organizowanie w tym kierunku odczytów, pogadanek i wykładów dla szerszych mas społeczeństwa.

Jeżeli chodzi o obecny kryzys gospodarczy w Polsce, to oprócz wyżej wymienionych przyczyn natury ogólnej, należy wspomnieć jeszcze o przyczynach kryzysu czysto wewnętrznych naszego państwa. Polska powstała na nowo z 3 części połączonych trzema systemami państwowemi. U samego zarania odzyskania swej niepodległości prowadzić musiała uciążliwą wojnę bolszewicką. Kapitały nasze w sumie 5 miljonów rubli w złocie wywieźli Moskale do Rosji. Dalej — już od początku walczyć musieliśmy z wewnętrznemi niesnaskami, z partyjnictwem. Do r. 1926 nie mieliśmy właściwie żadnego programu gospodarczego, bo każdy rząd zmieniał kierunek swej polityki gospodarczej. Dopiero po przewrocie majowym Polska otrzymała program gospodarczy. Przewrót majowy przywrócił zaufanie zagranicy do nas i społeczeństwa do rządu. Rezultaty rządów Marszałka Piłsudskiego są coraz to widoczniejsze, czego dowodem choćby stabilizacja złotego i równowaga budżetowa. Jest atoli dużo pracy jeszcze do wykonania. Przedewszystkiem administracja nasza jest zbyt luksusowo ujęta. To też od dłuższego już czasu pracuje komisja dla usprawnienia administracji, która zajmuje się również racjonalnym podziałem państwa na odpowiednie jednostki administracyjne m. in. sprawą przyłączenia Bydgoszczy do województwa pomorskiego.

Największą plagą naszą jest obecnie bezrobocie. Możemy się jednak pocieszyć, że w porównaniu z innemi krajami jest w Polsce pod tym względem znacznie lepiej. Słusznie społeczeństwo domaga się, żeby bezrobotny za zasiłek, jaki pobiera, dał pewną pracę. Po tej linji idą też zamierzenia rządu. Drugą plagą naszego społeczeństwa, to sprawa drożyzny, wywołana zbyt wielką ilością pośredników. Polska za dużo ma drobnych kupców, a odczuwa brak wielkich hurtowni, któreby pośredniczyły w handlu zagranicznym; również brak nam wielkich przedsiębiorstw kredytowych, gdyż kredyty, uzyskane za pośrednictwem małych banków, są zbyt kosztowne i zabijają nasz przemysł jak i rolnictwo. O tem również pamięta rząd i niebawem stosunki te ureguluje.

Wreszcie prowadzić musimy walkę bezwzględną o uczciwe metody działania. Opozycja, już to na zebraniach, już to za pomocą prasy, stara się w jak najgorszem świetle przedstawić zamierzenia rządu, choćby one były jak najkorzystniejsze dla państwa. Stanowisko opozycji nietylko paraliżuje normalny bieg spraw państwowych w kraju, ale również wyrządza Polsce wielkie szkody zagranicą, obniżając jej wartość wobec obcokrajowców.

Na koniec swego referatu p. dr. Puzyński wyjaśnił zebranym sprawę cofnięcia 15 proc. dodatku do uposażeń urzędników i funkcjonarjuszy państwowych. Rząd znalazł się w krytycznej sytuacji i, nie chcąc dopuścić do zachwiania się równowagi budżetowej, musiał uciec się do tej twardej konieczności.

Referatu powyższego wysłuchali zgromadzeni z żywem zainteresowaniem, nagradzając mówcę za jego wszechstronną pracę hucznemi oklaskami. Po referacie przyjęto rezolucję, zmierzającą w kierunku konieczności zainteresowania całego społeczeństwa problemem zmiany konstytucji, uświadomienia racjonalizacji życia gospodarczego i podniesienia produkcji rolnej i przemysłowej; w zrozumieniu dobrej woli rządu w sprawie uposażeń funkcjonarjuszy państwowych w dobie przeszłej, przy polepszeniu sytuacji gospodarczej państwa w przyszłości poddanie gruntownej rewizji ustawy uposażeniowej.

Międzynarodowe zapasy w Resursie Kupieckiej

Sensacyjny popis Martynoffa — Czy Sztekker przyjedzie do Bydgoszczy

Dziś w poniedziałek nielada uczta czeka miłośników ciężkiej atletyki. Przedewszystkiem ma nadejść depesza, w związku z onegdajszem wezwaniem do walki przez Stibora, Jaago i Martynoffa, od chluby polskiej atletyki, tegorocznego mistrza świata **Teodora Stekkera.** A zatem dowiemy się, czy Stekker przyjmie wezwanie i przybędzie do Bydgoszczy, czy też zechce przed swym wyjazdem do Ameryki oszczędzać się. Następnie dziś przed walkami o godz. 21 min. 15 niepobity rekordzista mistrz świata Martynoff da popis swej nadludzkiej siły i wytrzymałości. Martynoff rozedrze duże talje kart, zegnie monetę 50 gr, zrywać będzie łańcuchy palcami i piersiami, wykona t. zw. „pas Samsona", na głowie jego kowal rozbije duży kamień, Martynoff sam na swej głowie połamie grube deski, 20 ludzi z publiczności zegnie na jego głowie grubą sztabę żelazną, a atrakcją popisu będzie zgięcie olbrzymiego trawersu budowlanego na jego karku. Jest to jedyny popis, któr. nikt nie jest w stanie w ciągu jednego wieczora wykonać; a zatem warto to zobaczyć.

Pozatem dalszy ciąg międzynarodowego turnieju. Walczą: decydująca odwetowa Fehringera (Argentyna) ze Steinke (Berlin), Wajnura (Mandżurja) — Krause (Stanisławów), budząca olbrzymie zainteresowanie decydująca Szczerbińskiego z brutalnym Spewaczkiem (Czechy) i pierwszy występ mistrza świata Jaago (Estonja) z Sudakowem (Rosja).

Zawody sobotnie obfitowały w wiele ciekawych momentów.

W 1-szej parze spotkali się Sasorski (War.) z Argentyńczykiem Fehringerem. Sasorski trzymał się dzielnie 25 minut, aż wreszcie uległ o wiele silniejszemu i cięższemu przeciwnikowi.

Następnie Poschoff z Frankfurtu już w 2-giej minucie rozciągnął na macie niedołężnego i ociężałego Potęgę z Wilna.

Walka championa Mandżurji Wanjury z Szczerbińskim (Warsz.) spowodowała olbrzymie podniecenie widowni, a to dzięki azjatyckiej wprost brutalności Wanjury, który uważał za stosowne przeciwnika swego miażdżyć pięściami i szturchańcami. Zamiary Azjaty spełzły jednak na niczem, wobec nadzwyczajnej techniki, przytomności umysłu i zdecydowanej woli zwycięstwa Szczerbińskiego. Walka nierozstrzygnięta. W ostatniej parze berlińczyk Steinke zmierzył się w rozstrzygającej walce z marynarzem b. floty carskiej Sudakowem. Walka bardzo ciekawa. Obaj znakomici technicy zaprezentowaliwalkę w stylu iście rzymskim. Steinke górował nad swym przeciwnikiem spokojem, techniką i nadzwyczajną zwinnością. To też w 32 mn. kontratakiem z tylnego pasa powalił Sudakowa.

Wczoraj w niedzielę Steinke stawiał zdecydowany opór o wiele silniejszemu i cięższemu od siebie przeciwnikowi Horwatowi Stiborowi. Walka była nader emocjonująca. Nierozstrzygnięta. W 2-giej parze Wajnura w rozstrzyga walce kładzie Poschoffa w 28 min. kluczem. Azjata walczył nad wyraz brutalnie. To też publiczność nie szczędziła mu wyrazów oburzenia.

Czech Spewacek w 5 minutach załatwił się z Potęgą z Wilna.

W ostatniej parze Szczerbiński, który zdołał odpoczynku zaskarbić sobie sympatję publiczności swym spokojem, elegancją i kocią wprost zwinnością, kładzie w 16 min. kontratakiem z podwójnego nelsona ciężkiego i w miarę niepoczytalnego na arenie Argentyńczyka Fehringera.

Wieczory teatralne

Rewizor Gogola po rosyjsku

W ubiegły piątek w murach Teatru Bydgoskiego gościła grupa aktorów rosyjskich, która pod przewodem i reżyserją Pawłowa, członka moskiewskiego studjum artystycznego Stanisławskiego, jednego z najsłynniejszych, najpoważniejszych i najwartościowszych teatrów świata, uscenicznila cacko rosyjskiej literatury komedjowej Gogola „Rewizora z Petersburga". Spektakl nader ciekawy, pouczający, dydaktyczny, dawał bowiem możność „smakoszom" teatru zetknięcia się z innymi wymiarami gry, z niesfałszowanym „folklorem" ekspresji, z autentyczną rodzajowością rosjanizmu w sztuce odtwórczej, słowem — pokosztowania przyprawy rosyjskiej przez Rosjan podaną.

Prócz stanisławczyków Pawłowa i Greczowej, reszta aktorów rekrutuje się z rozbitych zespołów innych teatrów rosyjskich. Nieubłagany w swem okrucieństwie, djabolicznie niszczący wszelką indywidualność regime bolszewicki, wygnał ich jako „kontrrewolucjonistów" z kraju ojczystego i rzucił na pastwę nędzy, bólu, nostalgji, tułactwa i emigracji. Złączył tych najnieszczęśliwszych z nieszczęsnych w jedną zgodną rodzinę nietylko wspólny tragizm djaspory, ale i niczem nie dająca się ukoić tęsknota za sceną, która żre i trawi każdego, kto chociaż raz w życiu zażył haszyszu kulis. Pawłow zrobił z nich sobie znakomicie zgrany instrument, na którym wygrywa precyzyjnie swe zamierzenia i dążności artystyczne.

Całość widowiska, ujęta przez Pawłowa w ramach stylowej, klasycznej groteski, chromała nieco pod względem jednolitości poziomu wyczynów poszczególnych aktorów. Na czoło wysunął się siłą bożego talentu Pawłow w roli gorodniczego. Jest to przepyszny aktor o żywiołowym rozmachu i porywającej pasji, wyżywający się na scenie do cna. Bezpośredniość i odruchowa szczerość gry tego aktora zaciera zupełnie granicę między komizmem a tragizmem odtwarzanej przezeń postaci. Był równie tragicznym jak i komicznym, wzbudzał w równej mierze litość i współczucie jak i pogardę, odrazę. Czynownik Pawłowa to mały, biedny człowieczek, śmieszny w wzlotach i opadach. Słowem aktor ten grał koncertowo. Greczowa w roli burmistrzowej ciekawa, jakkolwiek silnie przejaskrawiała. Alekin jako Chlestakow miły, swobodny, lekki, nie dorównał jednak w jednej setnej części naszemu nieodżałowanemu Kamińskiemu w tejże roli. — Reszta zespołu mniej lub więcej zajmująca.

Zgranie nadzwyczajne. Sceny zespołowe tętniły życiem, prawdą. Ciekawiła wielce symetryczna grupowość scen zbiorowych. Widownia przepełniona do ostatniego miejsca śledziła uważnie ciekawy przebieg niecodziennego tego spektaklu. Dyrekcji teatru należą się słowa uznania za udzielenie gościny teatrowi rosyjskiemu, który dał licznym tutejszym teatromanom sposobność zapoznania się z wysoko postawioną sztuką sceniczną naszego wschodniego sąsiada. (g.)

Otwarcie stałej wystawy maszyn i narzędzi rzemieślniczych w Grudziądzu

Otwarcia wystawy dokonał Wojewoda Pomorski p. Lamot

Dzień wczorajszy w życiu rzemiosła pomorskiego jest dniem wielkiego święta, dniem w którym rzemiosło złożyło jeszcze jeden z licznych dowodów swej niezwykłej żywotności i rozwoju. Dzień wczorajszy zapisany będzie złotemi zgłoskami na karcie historji rozwoju rzemiosła w wolnej i niepodległości Polsce.

Rzemiosło pomorskie dzięki swej ofiarnej i niestrudzonej pracy zdobyło się na czyn — który nietylko w całej Polsce ale i u naszych sąsiadów za granicą wzbudzić musi jak największe uznanie.

Pomimo ciężkich warunków ekonomicznych całego świata, pomimo kryzysu jaki wspólnie z całym światem przeżywa i nasz kraj Rzemiosło Pomorskie *otwierając w dniu wczorajszym stałą Wystawę Maszyn i Narzędzi Rzemieślniczych w Grudziądzu, dało świadectwo wielkiej tężyźnie żywiołu polskiego tu na wysuniętych rubieżach Rzplitej a tem samem wystawiło sobie trwały i potężny pomnik.*

Uroczyste Posiedzenie Izby Rzemieślniczej

W dniu wczorajszym odbyło się w sposób niezwykle uroczysty otwarcie pierwszej w Polsce Stałej Wystawy Maszyn i Narzędzi Rzemieślniczych. Otwarcia wystawy dokonał protektor tejże, wojewoda pomorski p. Wiktor Lamot.

Po uroczystem nabożeństwie w kościele farnym, na intencję powodzenia i rozwoju wystawy, które celebrował ks. prob. Partyka, odbyło się o godz. 11 uroczyste plenarne posiedzenie Izby Rzemieślniczej w którem wziął udział p. Wojewoda Lamot, radca wojewódzki i naczelnik Wydziału Rzemieślniczego przy Województwie *p. Kazimierz Barciszewski*, naczelnik wydziału Przemysłu i handlu przy województwie p. inż. *Stanisław Celichowski*, liczni przedstawiciele Izb Rzemieślniczych w Polsce i przedstawiciele prasy.

Zebranie zagaił prezydent Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu p. *Jakubowski, witając w słowach serdecznych p. wojewodę Lamota*, p. radcę Barciszewskiego p. nacz. Celichowskiego, i innych. Następnie dłuższy referat dotyczący spraw Rzemiosła Pomorskiego a skierowany pod adresem p. wojewody wygłosił dyr. Izby Rzemieślniczej p. *Bischoff*. Z kolei wygłosili referaty delegat Izby Rzemieślniczej p. *Więcek* z Torunia traktujący o szkole zawodowej dla uczniów rzemieślniczych i radca Izby p. *Schulz* o trudnościach podatkowych Rzemiosła Pomorskiego.

Na referaty te odpowiedział krótko p. *Wojewoda Lamot* zaznaczając że przemówienie swe oficjalne wygłosi w chwili otwarcia wystawy.

Wysłanie telegramów do Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego

Następnie Prezydent Izby p. Jakubowski odczytał treść telegramów wysłanych do p. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Polski J. Piłsudskiego, prezesa rady Ministrów Prystora, min. WR. i OP. Czerwińskiego, ministra Przemysłu i Handlu gen. Zarzyckiego i ministra Rolnictwa Janta-Połczyńskiego, które zebrani jednogłośnie uchwalili.

Do p. Prezydenta Rzplitej wysłano telegram następującej treści

Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Dr. Ignacego Mościckiego
Warszawa

Rzemiosło pomorskie zebrane w Grudziądzu z okazji otwarcia Stałej Wystawy Maszyn i Narzędzi Rzemieślniczych w obecności Protektora Wystawy Pana Wojewody Wiktora Lamota, przedstawiciela Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Kuratora Okręgu Szkolnego Pomorskiego oraz przedstawicieli władz i instytucyj miejscowych śle wyrazy najgłębszej czci i hołdu Przedstawicielowi Majestatu Rzeczypospolitej Polskiej i przyrzeka stać wiernie na straży interesów Państwa.

Drugi z kolei telegram do Marszałka Piłsudskiego brzmi:

Do Pana Ministra Spraw Wojskowych Marszałka Józefa Piłsudskiego
Warszawa

Rzemiosło pomorskie zebrane w Grudziądzu z okazji otwarcia Stałej Wystawy Maszyn i Narzędzi Rzemieślniczych w obecności Protektora Wystawy Pana Wiktora Lamota, przedstawiciela Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Kuratora Okręgu Szkolnego Pomorskiego oraz przedstawicieli władz i instytucyj miejscowych zasyła JW Panu Marszałkowi wyrazy czci i poważania przyrzekając współpracę nad podniesieniem potęgi Ojczyzny.

Po odczytaniu treści telegramów do P. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć Prezydenta Rzplitej i Marszałka Polski.

Mowa Wojewody Pomorskiego Lamota

O godzinie 12 w południe nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy. Przed wejściem do hali wystawowej zebrali się liczni przedstawiciele Władz i Urzędów oraz delegacje wszystkich cechów rzemieślniczych na Pomorzu ze sztandarami.

Oprócz już wszystkich cechów rzemieślniczych zauważyliśmy starostę grodzkiego grudziądzkiego p. *Montwilla, ks. prob. Partykę*, wiceprezydenta miasta Grudziądza p. *Krobskiego*, prezesa rady miejskiej p. *mec. Szychowskiego* i innych.

Przed dokonaniem otwarcia wystawy wygłosił dłuższą mowę Wojewoda Pomorski p. Lamot, w której w doniosłych słowach nakreślił rolę i znaczenie rzemiosła w ogóle jako czynnika niezmiernie ważnego w życiu społecznym, nietylko państwa ale i w znaczeniu ogólno światowym, — w szczególności zaś, rolę i znaczenie Rzemiosła Pomorskiego w życiu i rozwoju Państwa Polskiego. Przemówienie swoje zakończył p. Wojewoda okrzykiem: — Rzemiosło Pomorskie niech żyje. Mowa pana Wojewody wywołała na zebranych potężne wrażenie.

Uroczyste otwarcie Wystawy

Następnie p. Wojewoda przeciął wstęgę u wejścia na wystawę i tem samem dokonał otwarcia wystawy.

Po wpisaniu się do specjalnej księgi pamiątkowej, p. Wojewoda zwiedził, oprowadzany przez Prezydenta Izby, wystawę *zatrzymując się przed każdym stoiskiem żywo interesując się wystawionemi eksponatami.*

Po zwiedzeniu wystawy w jednej z sal wykładowych Izby, odbyło się skromne śniadanie, wydane na cześć p. Wojewody Lamota oraz zaproszonych gości.

Około godz. 3 popoł. p. Wojewoda żegnany owacyjnie przez wszystkich odjechał samochodem do Torunia. O godz. 3 popoł. odbyło się w salach „Tivoli" wielkie zebranie Rzemieślnicze któremu przewodniczył prezydent Izby p. Jakubowski.

Na zebraniu tem omawiano szereg spraw organizacyjnych i potrzeb Rzemiosła Pomorskiego.

Na zakończenie dodać należy, że Wystawa Maszyn i Narzędzi Rzemieślniczych, dzięki wytężonej pracy komitetu organizacyjnego z prezydentem Izby na czele, przedstawia się wprost imponująco.

Wystawę obesłało około 60 firm z całej Polski, wystawiając prawie wszystkie maszyny i narzędzia potrzebne w zawodzie rzemieślniczym. Wśród Wystawców nie brak jest firm tak wielkich jak np. Cegielski Poznań, Stow. Mechaników Polskich Warszawa, Hercfeld i Victorius Grudziądz, fabryka traków i maszyn Bydgoszcz, „Pionier" fabryka Obrabiarek — Warszawa, Państw. Wyższa Szkoła Bud. Maszyn i Elektr. Warszawa i in.

Narady nad bezrobociem

W Ministerstwie Skarbu odbyła się pod przewodnictwem ministra Jana Piłsudskiego konferencja w sprawie walki z bezrobociem, zwołana z inicjatywy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. W konferencji wzięli udział ministrowie i wiceministrowie. Prezydjum B. B. W. R. reprezentował poseł Dolanowski, a grupę robotniczą B. B. W. R. i Związek Związków Zawodowych pp. inż. Moraczewski, Pączek, Gawlik, Brzęk-Osiński, Tomaszkiewicz i inni.

Po wysłuchaniu referatów p. Moraczewskiego i p. Pączka o dzisiejszym stanie bezrobocia i środkach walki z nim, oraz po przemówieniach min. Piłsudskiego, min. dr. Hubickiego, oraz wicemin. Stamirowskiego i inż. Górskiego — zamknął konferencję min. Piłsudski oświadczając, że rząd w najkrótszym czasie rozpatrzy przedstawiony mu materjał i poinformuje zainteresowanych na specjalnej konferencji o przedsięwziętych środkach walki z bezrobociem.

Programy radjowe

Poniedziałek, 8 czerwca

Warszawa 15.25 „Jak uczą dorosłych w Anglji" wygł. p. Stan. Czubek. 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.47 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków. 16.50 Lekcja języka francuskiego. 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.35 „Tripolis miasto palm" wygł. prof. Bogdan Richter. 18.00 Muzyka lekka. 19.20 Muzyka. 19.40 Skrzynka pocztowa rolnicza. 20.15 Skrzynka pocztowa. — 20.30 Koncert wieczorny. 22.00 P. Wanda Sztekerowa wygłosi feljeton pt. „W mojej okolicy" 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

PePeGe na drodze sanacji swych finansów

Ogólne zebranie wierzycieli firmy

Ub. soboty w biurze firmy Pe Pe Ge odbyło się ogólne zebranie wierzycieli, zwołane z inicjatywy „grupy inicjatywnej" wierzycieli. Obrady, w których wzięło udział około 60 osób reprezentujących przeszło 14 miljonów złotych wierzytelności, zagaił w imieniu grupy **p. dr. Bykow, prosząc na przewodniczącego p. mec. Morgenszterna, a do prezydjum pp.: prof. Noe, dyr. Messinga, dyr. Lansoy i mec. Marszałka.**

Z kolei p. dr. Bykow w imieniu „grupy inicjatywnej" przedstawił plan sanacji firmy. Przeglądając bilans firmy podany do sądu widzimy, że pasywa wynoszą 20 milj. złotych, przy aktywach płynnych wynoszących również 20 milj. złotych. Aktywa płynne zatem pokryć mogą pasywa firmy. Przeciwnie do bilansu wygotowanego przez Pe Pe Ge, rzeczoznawca sądowy ustalił aktywa firmy na 14 milj. zł, natomiast „grupa inicjatywna" tylko na sumę 12 milj. zł. Obrót firmy wynosił w latach poprzednich ca 40 milj. zł. rocznie, — przeto liczyć można, że obroty firmy mimo ciężkiego nawet położenia gospodarczego kraju nie spadną poniżej 25 milj zł., a wówczas są wszelkie możliwości pokrycia zobowiązań. Dlatego też „grupa inicjatywna" pragnie doprowadzić zobowiązania firmy do wysokości aktywów firmy tj. mniejwięcej do sumy 15 milj. zł. Połowę tej sumy 7½ milj. zł. pokryć mają wierzyciele drogą podwyższenia kapitału akcyjnego, pozostałość zaś pokryłoby przedsiębiorstwo z produkcji. Za obecne straty natomiast odpowiadać mają dotychczasowi akcjonarjusze. W ten sposób dotychczasowi wierzyciele weszliby w kapitał akcyjny z 7½ miljonami złotych wierzytelności.

Wyroby Pe Pe Ge zaprowadziły się nietylko na rynku krajowym, ale i w znacznej mierze zagranicznym, przeto ze wszech miar byłoby rzeczą nie wskazaną aby wyroby Pe Pe Ge miały nie ukazywać się nawet przez krótki okres czasu na rynkach, które przyjęły wyroby firmy. Klucz, który może otworzyć tą ciężką sytuację firmy i zapewnić jej dalszy rozwój leży, zrozumiała rzecz w rękach wierzycieli.

Nad planem sanacji wyłuszczonym przez przedstawiciela „grupy inicjatywnej" w myśl którego 50 proc. wierzytelności miałaby być zamieniona w kapitał akcyjny, a reszta rozłożona na dalekie terminy spłat, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wszyscy przedstawiciele wierzytelności stanęli zgodnie na stanowisku, że firmie należy pomoc i nie dopuścić do jej upadku.

W wyniku długotrwałych obrad zebrani przyjęli plan sanacji przedsiębiorstwa przedstawiony przez „grupę inicjatywną" z pewnemi poprawkami wniesionemi przez przedstawicieli firmy Hutschinson, jednej z największych wierzycielek firmy Pe Pe Ge (przeszło 5 milj. zł.)

Plan ten w szczegółach przedstawia się następująco:

1. Nie należy dopuścić ani do nadzoru sądowego ani do otwarcia postępowania upadłościowego nad majątkiem firmy Pe Pe Ge Sp. Ac. w Grudziądzu, gdyż w jednym jak i drugim wypadku przedsiębiorstwo zostałoby trwale unieruchomione i przez to doznaliby niepowetowanej szkody nietylko sami wierzyciele, lecz również robotnicy i urzędnicy, a tak samo państwo oraz samorząd miejski.

2. Rozwiązanie dzisiejszej trudnej sytuacji gospodarczej i finansowej przedsiębiorstwa może nastąpić w sposób następujący:

a) Pretensje ustalone przez Komisję Wierzycieli wierzycieli zwykłych nieuprzywilejowanych zostaną zaspokojone w 50 proc. w akcjach przedsiębiorstwa a w 50 proc. w gotówce, a to w 4 równych ratach, 1 stycznia i 1 lipca 1933, 1934, 1935 i 1936 roku. Wysokość płaconych rat będzie wynosiła: w r. 1933 — 15 proc., w r. 1934 — 20 proc., w r. 1935 — 30 proc., w 1936 — 35 proc.

Jeżeli sytuacja finansowa i gospodarcza przedsiębiorstwa nie zezwoli na wypłatę rat w ustalonych terminach, wtedy zebranie akcjonarjuszów kwalifikowaną większością 75 proc. uczestników może uchwalić stosowne odroczenie terminów płatności, o ile jednocześnie nie będzie wypłacana dywidenda.

Zapłata rat następuje bez odsetek.

b) Ca 5.000.000 zł. kapitałów rezerwowych i amortyzacyjnych winno być skreślone jako stracone. Z pozostałych 15.000.000 zł. kapitału akcyjnego oddadzą akcjonarjusze 12.000.000 zł. przedsiębiorstwu do dyspozycji, celem zaspokojenia 50 proc. wierzytelności nieuprzywilejowanych oraz dalszych celów przedsiębiorstwa. Regulację niniejszego punktu pozostawia się wybrać się mającej Komisji Wierzycieli.

c) Między przedsiębiorstwem a Zarządem istniejące kontrakty winne być stawione do dyspozycji.

d) Dokonane w drodze egzekucji zajęcia majątku ruchomego i nieruchomego, jak również przymusowe wpisy hipoteczne na majątku przedsiębiorstwa winne być uchylone z przeprowadzeniem niniejszego planu.

e) Należy uprosić skarb państwa do złożenia oświadczenia, że zbonifikuje kary i odsetki zwłoki od wszelkiego rodzaju podatków i opłat skarbowych, jak również nastąpi skredytowanie i rozłożenie na długoterminowe raty zaległości skarbowych.

f) Niniejsza umowa traci swoją moc prawną, jeżeli w przeciągu 8 tygodni od dnia dzisiejszego konieczny do prowadzenia kapitał obrotowy, którego wysokość określi, wybrać się mająca Komisja Wierzycieli, nie będzie stawiony przedsiębiorstwu do dyspozycji oraz przedsiębiorstwo nie będzie puszczone w ruch.

g) Zarząd Spółki za wyjątkiem nowoobranego członka p. Lansoy złoży oświadczenie w miejsce przysięgi, że poza zobowiązaniami wszelkiego rodzaju, wynikającemi z książek handlowych, firma niema innych nieujawnionych zobowiązań.

h) Podpisujący zobowiązują się na okres 2 miesięcy do wstrzymania wszelkich kroków egzekucyjnych.

3) Komisji, z 9 członków się skladającej, wierzyciele udzielają pełnomocnictwa do wykonania niniejszej umowy we wszystkich punktach.

Komisja zobowiązuje się nawiązać natychmiast kontakt z drobnemi wierzycielami.

Uchwałę powyższą podpisał przedstawiciel firmy Hutschinson p. dyr. Lansoy oraz wszyscy ci przedstawiciele wierzytelności, którzy mieli już na zebraniu upoważnienie podpisu. Reszta podpisze po porozumieniu się z mocodawcami.

Pozatem wszyscy obecni podpisali wniosek do sądu, w którym podnoszą, że nadzór i upadłość są szkodliwe dla firmy, a wyżej przedstawionym planem widzą możliwość wyratowania finansów firmy.

W skład komisji wierzycieli wybrano pp.: dyr. Lansoy, mec. Ciszewskiego, mec. Neymanna, dr. Bykowa, inż. Czerwińskiego, Messinga i prezesa Halperina. Dwóch pozostałych członków komisji wybierze reszta wierzycieli po podpisaniu uchwały.

Nie ulega wątpliwości, że Rząd i p. wojewoda Lamot postarają się o wszelkie pomoce, jeżeli układ ten całkowicie dojdzie do skutku i o ile tylko okaże się, że dotychczasowa gospodarka firmy nie stała w kolizji z przepisami karno-skarbowemi.

W. G.

Naprawa szos

Wydział Powiatowy w Świeciu przystępuje do usypania nowych powłok i to na szosie Chełmno—Przechowo w czasie od 2. 6. do 10. 6. br. i Bydgoszcz—Świecie odcinek Zbrachlin—Przechowo w czasie od 10. 6. — 20. 7. br. W podanym okresie ruch kołowy na tychże odcinkach będzie utrudniony.

Działdowo

— **Osobiste.** Komisarz straży graniczej Piotrowski z dniem 1 czerwca został przeniesiony w stan spoczynku.

— **Uroczystość Bożego Ciała.** Święto Bożego Ciała w roku bież. tak jak w latach ubiegłych wypadła niezwykle uroczyście i imponująco. Domy przybrane w zieleń i sztandary narodowe, sprawiły, że miasto przybrało wygląd odświętny. Uroczystości rozpoczęły się o godz. 10. Po sumie procesja ruszyła ulicami do rynku, gdzie były ustawione ołtarze. W procesji wzięło udział wojsko, organizacje społeczne i dziatwa szkolna oraz liczne rzesze wiernych.

— Stow. Młodzieży Polskiej w Działdowie obchodzi w dniu 7 b. m. uroczystość 5-lecia istnienia swego połączoną z otwarciem własnego ogniska. Dnia 7 b. m. o godz. 14-tej zbiórka w ogrodzie u p. Kühmla, skąd wymarsz do kościoła na nieszpory. Po nieszporach w ogrodzie p. Kühmla koncert, a wieczorem zabawa z różnemi niespodziankami.

— **Zakwestjonowanie wyborów do Rady Miejskiej.** Ostatnie wybory do Rady Miejskiej zostały zakwestjonowane przez p. Adamskiego. Sprzeciw uzasadniono tem, że wybór komisji nastąpił przez Radę Wojewódzką zamiast przez starą Radę Miejską i przeciw liście Nr. 7, gdyż na tej liście znajd. się urzędnicy i robotnicy miejscy. Sprzeciw został wniesiony w terminie; w niedługim czasie należy się spodziewać rozstrzygnięcia przez Radę Wojewódzką. Możliwem jest, że nastąpią pewne zmiany w składzie nowej Rady.

— **Koncert szkolny.** W dniu 31 maja i 1 czerwca b. r. staraniem „Kółka Muzycznego" szkoły powszechnej im. Króla Władysława Jagiełły w Działdowie odbył się w Hotelu Polskim koncert szkolny w wykonaniu dzieci. Koncert należy zaliczyć do rzędu bardzo dobrze opracowanych i wykonanych, co niezawodnie jest zasługą auczycieli, którzy program opracowali.

Sępolno

— **Przegląd koni.** W powiecie tut. odbędzie się w czasie od 20—30 czerwca b. r. przegląd koni. Szczegółowy plan przeglądać można w biurach sołeckich.

Tczew

— **Wykłady o wyborze zawodu** dla maturzystów, uczniów wyższych klas gimnazjalnych i ich rodziców odbędą się w niedzielę, dnia 7 czerwca o godz. 11,15—13,15 w auli Gimn. Męskiego. Prof. Uniw. Pozn. dr. Zygmunt Wojciechowski mówić będzie na temat „Co to jest uniwersytet", i „Wydziały uniwersytetu ze szczegółowem uwzględnieniem zawodów prawniczego i nauczycielskiego. Dr. inż. Tadeusz Świeżawski, prof. Państw. Wyższej Szkoły budowy Maszyn w Poznaniu wygłosi odczyt „O zawodzie technicznym z uwzględnieniem potrzeb marynarki wojennej. Wstęp na te odczyty 50 groszy.

PODZIĘKOWANIE.

Przew. Duchowieństwu, p. Marcinkowskiemu, Dyrygentowi Chóru Halka w Podgórzu oraz innym licznie zebranym pozamiejscowym śpiewakom za wykonane pienia, Delegacjom Sokoła z Podgórza i Torunia, Bractwa Kurkowego z Torunia i Podgórza, Straży Pożarnej z Podgórza, Bractwu Niepokalanego Poczęcia N. M. P. w Podgórzu, Nauczycielstwu i dzieciom szkolnym w Podgórzu, Związkowi Restauratorów z Torunia i wszystkim, którzy okazali Swe serdeczne współczucie z powodu śmierci mej ukochanej śp. żony i oddali podczas pogrzebu ostatnią przysługę zmarłej, na tej drodze wyrażam

serdeczne „Bóg zapłać".

8930 Adam Jaxa-Chronowski.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 9 czerwca o godz. 11 sprzedaję u sped. Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: bufet, umywalkę, nocne stoliki, 2 biurka, maszynę do liczenia, regały do akt; o godz. 13 w Podgórzu, — zbiórka na rynku: urządzenie składowe; o godz. 14 w Nieszawce u Peltza: około 30 ctr. siana, wagę, wialnię; o godz. 14,30 u Würtza w Nieszawce: krowę. (8940

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 10.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 9 czerwca 1931 r. o godz. 11 przedpoł. sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę: radioaparat kompletny z głośnikiem, futro męskie, biurko dębowe, maszynę do szycia, bufet dębowy, stół, leżankę, obrazy, garnitur pluszowy, kredens dębowy, lustro, garnitur niklowy, dywan, szafę do rzeczy, umywalnię, 5 futer damskich różnego gatunku, szafę do bielizny, maszynę do pisania, garnitur porcelanowy, 12 metr. kamgarnu bielskiego, 18 metr. chodnika, deseniowy, 20 koszul wierzchnich, motocykiel używany, i wiele innych rzeczy; o godz. 13 w poł. przy ul. Szerokiej 43: całe urządzenie sklepowe, szafę za szkłem do bielizny oraz różne artykuły męskie, jak kapelusze, czapki, kołnierze, krawaty, 36 koszul wierzchnich i inne rzeczy.

8938) Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 9. 6. 31. o godz. 10 przedpoł. licytować będę przy St. Rynku 31 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą a to: większą ilość wódek i delikatesów; o godz. 11 przedpoł. licytować będę u spedytora Sadeckiego: biurko, zegar ścienny, bufet, kanapę, fotel, maszynę do szycia, 3 dywany ścienne, lustro, bieliźniarkę, 4 obrazy, lustro duże dywan, chodnik, garnitur klubowy, 3 p. firan do okna, lampę wiszącą, 91 p. sznurowadeł różnego gatunku, 21 klamerek do obuwia.

Kozak, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 8 czerwca 1931 o godz. 12 sprzedawać będę w Przyrowie najwięcej dającemu za gotówkę: 1 wóz wyjazdowy, 3 maciory, 8 krów dojnych, 1 jałowica, 1 maszyna do koszenia zboża, 3 roczne jałówki, 1 maneż, 1 młockarkę. Zbiórka licytantów w Przyrowie.

8932) Rychlewski, kom. sąd. w Tucholi.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 8 czerwca 1931 o godz. 9 sprzedawać będę w Żalnie najwięcej dającemu za gotówkę: 5 but. ½ l. Koronowski, 5 but. ½ l. Elektra, 10 but. Wypalanki, 1 wialnię, 1 maszynę do sieczki, 1 beczkę śledzi, 70 par pantoli, 20 butelek soku, 40 paczek ½ f. margaryny. Zbiórka licytantów w Żalnie przed szkołą. (8931

Rychlewski, kom. sąd. w Tucholi.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 9 czerwca b. r. o godz. 12 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Zielnowie: 40 tuczników, 10 krów, 5 jałówek, kredens i leżankę. Zbiórka reflektantów przed oberżą.

Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

1056/31.

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Wejherowa zamierza sprzedać nieruchomość położona przy Placu Wejhera (Rynek) Nr. 3 i 4, składającą się z placu budowlanego i kamienicy mieszkalnej z przylegającym ogrodem.

Ogólna powierzchnia nieruchomości wynosi około 1802 m².

Reflektanci zechcą pisemne oferty, ewtl. po obejrzeniu objektu nadesłać do Magistratu w Wejherowie. (8942

(—) Biliński,
zastępca burmistrza.

MAGISTRAT MIASTA TORUNIA

podaje do wiadomości,

iż w wypadkach, kiedy oddaje plac wystawowy do dyspozycji Towarzystwom wzgl. Komitetom dla urządzania imprez

wejście na plac wystawowy jest wolne i bezpłatne

O każdorazowej zmianie powyższej decyzji Magistrat poda osobno do wiadomości publicznej. (8941

Toruń, dnia 6 czerwca 1931 r.

Magistrat m. Torunia.

L. dz. VI. C. 584/31.

Dowódca i Korpus Oficerski 66-go Kaszubskiego Pułku Piechoty Imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego zawiadamiają, że święto pułkowe 66 p. p., przypadające w dniu 26 czerwca 1931 r. odbędzie się w bieżącym roku wyłącznie w ramach pułku. (8939

Dowódca 66 p. p.
Adjukiewicz,
Płk. Dypl.

Niezmiernie ciekawy wykład ze wspaniałemi obrazami świetlnemi p. t.

„W tundrach i lodowcach Alaski"

wygłosi znany podróżnik

Stefan Jarosz

w poniedziałek, 8 bm. w Domu Polskim o godz. 8 wieczorem. Czysty zysk przeznacza się na Ligę Ochrony Przyrody w Polsce. Bilety od 1 do 3 Gld. dla młodzieży 50 fen. do nabycia w księgarni „Ruch" lub przy kasie w Domu Polskim. Udział wszystkich rodaków w niezmiernie sensacyjnym wykładzie jest pożądany.

PRZETARG

Rada Portu w Gdańsku ogłasza niniejszem publiczny przetarg na wykonanie robót dachowych przy nowej budowie celem rozszerzenia hali „C" przy basenie portowym Westerplatte (powierzchni dachu około 6500 m²). Warunki przetargu można przejrzeć w biurze technicznem Rady Portu w Gdańsku, Neugarten 28/29, między 8 a 12 godziną lub nabyć w Kasie Głównej Rady Portu w Gdańsku, Neugarten 28/29, za nadesłaniem 5 G., wolnem od opłaty pocztowej oraz opłaty za zamówienie. Termin przetargu 15 czerwiec 1931 — 10 godzina.

Rada Portu i Dróg Wodnych
w Gdańsku.

---

2 pokoje

z kuchnią wraz z meblami kulturalnemu małżeństwu wynajmę na lipiec i sierpień, czynsz. mieś. 60 zł. Zgłoszenia do Admin. „Dnia Grudziądzkiego" pod nr. 442

Pokój

także na dwie osoby za 40 zł. wolny. Sukiennicza 2, II. p. 8936

Zaginioną

książkę wojskową i kartę mob. wystawione przez P. K. U. Grudziądz, na nazwisko. Feliks Matuszewski unieważniam. 8933

Willę

uroczo położoną w 24 morg. ogrodzie 8 klm. od Poznania, 12 d. pokoji, bież. woda, wł. elektr. cieplarnia, 500 okien insp., stajnię, garaż, stawy zarybione sprzedam, zamienię lub oddzierżawię w całości lub oddzielnia. Nowakowa, Nowawieś, poczta Swarządz.

Chłopców

do posyłek przyjmuje restauracja dworcowa. Toruń-Przedmieście, 8922

Unieważniam

zaginioną legitymację urzędniczą nr. 436, wystawioną przez Izbę Skarbową w Grudziądzu oraz zezwolenie na noszenie broni nr. 102, wystawione przez Starostwo Grodzkie w Toruniu.

8937 Władysław Mazur
Klonowicza 30, Toruń.

Poszukuję

pracy dla 150 ludzi, mężczyzn i dziewcząt robotników rolnych i innych, stangretów, służących, pokojówek i t. d. Słomiński wójt, Gliśno, poczta Borzyszkowy, powiat chojnicki. 8943

Natychmiast wzgl. później potrzebny do Gdyni

żelaźniak

z znajomością branży materjałów budowlanych. Tylko siły z dobrą znajomością branży, wykwalifikowani akwizytorzy, mogące się wykazać dobremi świadectwami, zechcą się zgłosić z dołączeniem życiorysu i podaniem żądanego wynagrodzenia do firmy

Fabryka Papy Dachowej „Starogard"
8882 **T. z o. p.**
Centrala w Gdyni

Panowie obez. rynkiem gdyńskim mają pierwszeństwo.

Kucharz
lub kucharka

potrzebny do gotowania na 80 osób na kolonji letniej w Rudniku pod Grudziądzem, na 14 dni. Wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia przyjmuje mj. Jaworski Więzienie Karne Grudziądz. 8914

Mieszkanie

na Bydgoskiem przedm., 3 pokoje z kuchnią, 1-sze piętro, słoneczne z ogródkiem, elektryczność, wodociągi, do wynajęcia, Czynsz podług umowy. Wiadomość od 16-tej do 20-tej ulica Bielańska 17.

Potrzebna

zaraz dziewczyna obeznana z gospodarstwem. Zgłoszenia „Dzień Pomorski" w Gdyni.

Szkoła Zawodowa

od r. 1898

Kurs handlowy, stenografji, maszyn biurowych, nowoczesnej księgowości rolniczej, przemysłowej, rękodzielniczej, współdzielczej i komunalnej i t. p. Czesne dla wojsk. tylko zł. 20.—, dla dojeżdżających zł. 25.— miesięcznie. 1540 Dyrekcja Toruń Żeglarska nr. 25, II p., telefon 897.

Repertuar
Teatru Toruńskiego

W poniedz. dnia 8 bm. o godz. 20-tej
„Przygody dobrego wojaka Szwejka"
Widowisko Krotochwilowe w 9-ciu obrazach z prolo- i epilogiem J. Haseka K. Vaneka

We wtorek dnia 9 bm. o godz. 20-tej
„Złodziej"
Sztuka w 3 aktach Bernsteina.

W środę, dnia 10 bm. o godz. 20-ej
Premjera
„Dzikuska"
(Najdroższa moja Pedż)
Komedja w 3 aktach N. Mannersa.

W czwartek, dnia 11 bm. o godz. 20-tej
Kwiaty Torunia
Rewja w 2 częściach (21 obrazach)

W piątek, dnia 12 bm. teatr nieczynny z powodu próby generalnej operetki
Krysia Leśniczanka

W sobotę, dnia 13 bm. o godz. 20-tej
Premjera
Krysia Leśniczanka
Operetka w 3 aktach J. Jarno.

Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 9. Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy Rok II

Święto F. W. i W. F. powiatu toruńskiego

Święto WF i PW pow. toruńskiego odbyło się w d. 6 i 7 czerwca na stadjonie wojskowym w Toruniu. Przy ładnej lecz wietrznej pogodzie zgromadziło się na stadjonie przeszło 200 zawodników. Honorowy kierownik zawodów p. dr. Bogocz, starosta pow. toruńskiego, który był obecny w obydwa dni. Kierownik zawodów por. Wojdatt, Pow. Kom. P. W. Sędzia główny por. Laurentowski, Kom. Ork. Ośr. WF., kier. biegów p. Kince., kier. trójboju wojsk. por. Starzyk, zas. kom. P. W. m. Torunia, kier. rzutów prof. Gadzikowski Chełmża, kier. skoków p. Otfinowski, kier. strzelania por. Zaleski, kier. kwat. i p. Sroka lekarz zawodów dr. Skowroński, gospodarz sier. Górkiewicz, starter ogn. Bieniecki.

Wyniki kobiet 60 m.: 1) Rynkowska 10.2, 2) Złotowska 10,4, 3) Polcynówna wszystkie z PWK Chełmża. Kula: 1) Wróblewska 5.87, 2) Rynkowska 5.43; 3) Polcynówna — wszystkie z PWK Chełmża. Wdal: 1) Rynkowska 3.56, 2)Polcynówna 3,25, 3) Złotowska 3.20.

Mężczyźni. Zawody wojskowe. Strzelanie z broni mk. 6 na 50 m., możliwych 300: 1) Bąkowski H. Huf. gimn. Chełmża pkt. 195, 2) Jankowski B. Huf. gimn. Chełmża p. 192; 3) Majewski J. Zw. Strzel. Grębocin p. 188 — stawało 23.

Strzelanie na 100 m.: broń kb. możliwych 150: 1) Szałkiewicz W. H. gimn. Chełmża p. 105, 2) Stawski P. H. gimn. Chełmża p. 104, 3) Kwiatkowski Zw. Strzel. Chełmża p. 99 — stawało 34.

Strzelanie na 200 m, broń kb., możliwych 150: 1) Kuligowski B. PW Siemoń p. 73, 2) Czajkowski B. por. i woj. Lubicz p. 71, 3) Cebulak M. Zw. Strzel. Chełmża p. 62 — stawało 31.

Marsz 5 klm. ze strzelaniem zespołowem (zespół 6 ludzi) 1) Hufiec gimn. Chełmża (Stawski, Krysiński, Daranowski, Chojnacki, Zacharek, Monarski), czas 30 m. 36, trafnych 27, ogólny czas 17.08; 2) Zw. Strzel. Podgórz czas 22,20; 3) Zw. Strzel. Chełmża 23.32; 4) PKS Podgórz 25.08; SMP Chełmża 27.50.

Marsz 12 klm.: 1) Pow. i woj. Chełmża w czasie 1 g. 12 m. 10 sek., zdobywają puhar przechodni poraz drugi; 2) Zw. Strzel. Grębocin.

Trójbój wojskowy (rozbieranie i składanie zamka, ładowanie i rozładowanie broni, nakładanie i zdejmowanie maski): 1) Suplicki WPK Podgórz p. 4 (1-1-2), 2) Grabowski Zw. Strzel. Chełmża p. 7.

Wieloboje. Pięciobój rezerw. (100 m., 800 m., wdal, wzwyż, kula): 1) Keuchel J. Huf. gimn. Chełmża p. 6, 2.16—5.41—1.55—7.92); 2) Ratkowski A. Sokół Chełmża p. 10; 3) Szamocki Sokół Chełmża p. 13. Trójbój przedpoborowych (100 — wdal — granaty) 1) Piotrowiak J. SMP Podgórz, p. 7 (13.2 — 4.65 — 52.90); 2)Pankowski B. Huf. gimn. Chełmża; 3) Polcyn J. Sokół Chełmża p. 8.

Zespołowe 4×100 rezerwiści Sokół Chełmża 55; 4×100 przedpoborowi: 1) Hufiec gimn. Chełmża (Keuchel, Staniewski, Czajkowski, Wojciechowski) 52.1; 2) Sokół Chełmża 52.7; 3) ZHP i SMP Chełmża po 56.4.

Jednostkowe: Przedpoborowi 100 m.: 1) Polcyn J., Sokół Chełmża 13; 2) Czajkowski H. gimn. Chełmża 13; 3) Karasiewicz Sokół Chełmża 13. 800 m.: 1) Keuchel 2.18.4; 2) Wiśniewski E. Zw. Strzel. Podgórz 2.21.2; 3) Baiński F. Sokół Chełmża. 110 płotki: 1) Wiśniewski PKS Podgórz 22.6; 2) Karakiewicz Sokół Chełmża 24.4; 3) Kręciszewski Sokół Ch. Wzwyż: 1) Wiśniewski Fr. PKS Podgórz 1.45; 2) Piotrowicz J. SMP Podgórz 1.40; 3) Paczkowski Huf. gimn. Ch. Wdal: 1) Napiórkowski T. Zw. Strzel. Grębocin 5.18; 2) Karasiewicz Sokół Ch. 4.90; poza konk. Czajkowski Z. H. gimn. Chełmża 5.57. Dysk: 1) Paczkowski H. g. Chełmża 27.16; 2) Piotrowak SMP Podgórz 25.10; 3) Szpyjankiewicz 22.43. Granat oburącz: 1) Polcyn 69.3; 2) Majewski H. H. gimn. Ch. 62.3; 3) Myszałkowski Zw. Strzel., Stawki. Kula: 1) Zacharek E. H. g. Ch. 8.27; 2) Majewski H. g. Ch. 7.33.5; 3) Wiśniewski Sokół Chełmża. Oszczep: 1) Zieliński Sok. Ch. 32.43; 2) Szpyjankowski Sokół Ch. 28.14; 3) Muszytowski ZHP Chełmża.

Rezerwiści 100 m: 1) Lewandowski Z. Sok Ch. 13.4; 800 m: Tejkowski Z. Pow. i W Chełm 2.21.6; Rampalski Sok. Cheł. 2.27.8; 3) Lewandowski Z. S. Ch. 5000 m na przełaj: 1) Wiśniewski B. Sor. Ch. 12.34.3; 2) Baiński SMP Skąpe 12.57.1; 3) Wiśniewski E. Zw. Strzel Podg. 110 m płotki: 1) Lewandowski S. Ch. 22.4; 2) Rampalski S. Ch. 23.2. Wzwyż: 1) Szamocki S. Ch. 1.40; 2) Rampalski S. Ch 1.30; 3) Lewandowski 2 S. Ch. poza kon Renchel 1 53 Wdal: 1) Lewandowski Z. S. Ch 4.50: 2) Tejkowski Z. Pow. i W. Ch. 4.20. Tyczka: 1) Szamocki 2.30; 2) Winiarski S. Ch. 2.20; 3) Karasiewicz S. Ch. Dysk: 1) Piława Zw. Strzel Rybnik 31.80; 2) Winiarski 29.88; 3) Rampalski granat oburącz: 1) Ratkowski Z. S Ch. 85.90; 2) Winiarski 69.90. Kule: 1) Ratkowski 10.02: 2) Winiarski 8.51; 3) Piława 8.43. Oszczep: Łącki Z. Pow. i Woj. Chełma 35.56; 2) Winiarski 34.42; 3) Piława

Gry Siatkowe: 1) Zw. Strzel Grębocin; 2) H. G. Chełmża; 3) PKS Podgórz Koszykówka: Huf. Gm.; 2) Zw. Strzel. Grębocin.

Kolarstwo 10 kl: 1) Kokoszewski PKS Podgórz 20.25; 2) Suplicki PKS Podgórz 20.34.8 25 km: 1) Suplicki PKS 35.10; 2) Zajonc Tad PKS Podgórz 35.22; 3) Kowalowski PKS Pod 35.81.

Przed rozdaniem nagród p. dr Bogocz wygłosił przemówienie, w którem wspomniał, że oprócz armji czynnej musi być armja rezerwowa, ktoraby była gotowa odeprzeć wszelkie niemieckie zakusy na polskość Pomorza. Na zakończenie wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Na zawodach obecni byli naczelnik Grzanka w zastępstwie p. Wojewody dr. Ciosłowski w zast. p. Kuratora, burmistrz m. Chełmży p. Kurzętkowski, prezes Rady M. m. Chełmży p. Kolenda i przedstawiciele związków i organizacyj. Publiczności około 1000 osób. Organizacja niezła.

Sukcesy motocyklistów toruńskich na wyścigach w Grudziądzu

Sekcja motocyklowa Olympji zorganizowała w ub. niedzielę na specjalnym torze eliptycznym długości 440 m. międzyklubowe wyścigi motocyklowe.

Przedboje odbywały się na dystansie 6.6 km., tj. 15 okrążeń toru w poszczególnych kategorjach maszyn i dały następujące wyniki:

Kat. A i B mot. turystyczne: 1) Grajewski Olympia na Arielu, czas 7.04.3; 2) Lewandowski K. M. Toruń na AJS czas 7.13; 3) Scholz K. M. Toruń na AJS.

Kat. C. motoc. sportowe do 350 cm³: 1) Jakubowski, Olympia czas 6.49.03.

Kat. D. motoc. sportowe ponad 350 cm³: 1) Vetter K. M. Grudziądz na Ariel 6.48., 2) Szczerbowski K. M. Toruń na New Hudson czas 6.53.

Bieg finałowy odbył się na przestrzeni 8.8 km, tj. 20 okrężeń toru. Startowały 3 maszyny, które uzyskały najlepsze czasy i to: Vetter na Arielu, Jakubowski na AJS, Szczerbowski na New Hudsonie. Ze startu obejmuje prowadzenie Szczerbowski i utrzymuje się na przodzie przez 8 okrążeń, poczem udaje się minąć go Jakubowskiemu. Vetter odpada z powodu defektu motoru. Mimo wysiłków Szczerbowski jadący tuż za Jakubowskim nie może zdobyć powtórnie prowadzenia i mija metę jako drugi. 1) Jakubowski Olympia — czas 9.04.7; 2) Szczerbowski K. M. Toruń — czas 9.05.7.

Przeciętna szybkość wynosiła przeszło 60 km. na godz.

Po zawodach odbyło się rozdanie nagród. Zawodnicy toruńscy żegnani byli bardzo serdecznie, a organizatorzy przyrzekli stawić się gremjalnie na przyszłą niedzielę w Toruniu, by wziąć udział w ciekawej imprezie sportowej, t. zw. „Pościgu za balonem".

Zapaśnicze mistrzostwa Torunia

Zorganizowane przez Związek Strzelecki I zapaśnicze mistrzostwa Torunia dały następujące wyniki; walki finałowe: w wadze koguciej Buller (KPW) zwycięża Zieliński (Zw. Strz.) w 3 m. 20 sek.; w w. lekkiej Chrzanowski (Z. S.) Wójcika (KPW) w 6 m. 40 sek.

W wadze półśredniej: Zagorzycki (KPW) pokonał Matjaszka (KPW) w 3 min. W średniej Lesiński (KPW) Wróblewskiego w 1 m. 30; w wadze półciężkiej Szajek (Z. S.) — Szefferę w 7 m. 50 sek. Mistrzem wagi ciężkiej został walkowerem Kwaśniewski (KPW).

Walki o nagrody honorowe I para Zieliński — Chrzanowski. Zwyciężył pierwszy w 50 sek. II para Zagorzycki — Lesiński. Walka kończy się niespodziewaną porażką Zagorzyckiego w 2 m. 30 sek. III para Szajek obchodzący rzadki w zapaśnictwie jubileusz setnej walki, zwycięża Kwaśniewskiego w 20 sek.

Walka o puhar p. Wojewody Pomorskiego: mistrz polski Gęstwiński (Grudziądz) pokonał w 11 m. 30 sek. Szajka. Sędziowali p. Gęstwiński i Lesiński.

„Outsiderzy" pomorskiej klasy A remisują

Rozegrany w Toruniu mecz pomiędzy T. K. S. 1929 i Sokołem (Bydgoszcz) zakończył się wynikiem 1:1 (1:0). Gra z początku otwarta zaczyna zmieniać się w przewagę TKS. W 18 min. po kombinacji Dubowski, Rysiek, Wiśniewski, ten ostatni strzela i zdobywa prowadzenie dla gospodarzy. Mają oni kilką okazyj do podwyższenia wyniku, jednak nie wykorzystują ich. Po przerwie przeważa Sokół, który w 15 min. wyrównuje przez grędę. Gra staje się chaotyczna i nieciekawa. Obydwie drużyny grają wypadami i na czas. Sędzia wyklucza gracza z Sokoła, który przez ostatnich 10 min. gra w dziesiątkę. Sędzia p. Drabikowski b. dobry. Jest on najlepszym sędzią na terenie Torunia.

Z drużyny gości wyróżniło się trio obronne: Sobieralski, Graczykowski i Brzeziński.

U gospodarzy, którzy przeważali technicznie wybijali się Wiśniewski I w bramce i Katlewski w ataku, natomiast lewoskrzydłowy Siadak powinien pożegnać się z piłką nożną. — Publiczności 300 osób.

Gryf (Toruń) — Polonja (Bydgoszcz) 4:1

Dzisiejszy mecz piłki nożnej między Polonją z Bydgoszczy a toruńskim „Gryfem" zakończył się wysoką porażką Polonji w stosunku 4:1.

Drużyna toruńskiego Gryfu grała bardzo ambitnie.

Piłkarskie mecze ligowe

Warszawa. Pogoń—Polonja 4:0 (2:0)
Lwów Czarni — ŁKS 1:1 (1:0)
Kraków. Warta — Cracovia 2:1 (1:1)

Bieg kolarski L. O. P. P.

Na przestrzeni 25 km odbył się wyścig kolarski z okazji 8-go Tygodnia LOPP. Start na placu garnizonowym, meta koło Banku Polskiego. Trasa była przeważnie lasami, droga dobra. 1) kpt. Rutkowski, dow. 4 p. lot. 33 m 45 s; 2) Kozłowski Z. Sokół Toruń 33.46; 3) ogn. Nagórski Fr. WCZS Gryf; 4) Glock kl. KPW 311 14; 5) Ponsza Fr. WCZS Gryf 34.22; 6) Saplicki T. PKS Podgórz 35.10 Stawało 17. Sędz. główny por. Brzeziński. Całą trasę na aucie przejechał prezes Miej. Kom. LOPP p. Stefanowicz.

Konkurs modeli latających L. O. P. P.

Zorganizowany przez LOPP z okazji tygodnia lotniczego konkurs modeli latających zgromadził na starcie 47 konstruktorów z seminarjum naucz., szkoły wydz., gimnazjum i szkół powszechnych.

Najdłuższy lot 58,5 mtr wykonał model Robalewskiego (sem.).

Najlepszy czas 13 sek. miał model Witczaka (sem.) W klasyfikacji ogólnej zwyciężył Nagel (sem.) 149,50 pkt., II-gi Robalewski 130 pkt., 3-ci Witczak 105 pkt., 4-ty Karczemny 90 pkt., 5-ty Richert 77,50, 6-ty Sierpatowski 75 p., 7-my Grześkowiak 60 p. (9 letni konstruktor ze szkoły powszechnej).

Ośrodek morski w Gdyni

Państwowy Urząd Wych. Fiz. i Przysposobienia Wojskowego uruchamia w sezonie bieżącym w Gdyni ośrodek morski, przeniesiony tu z Jastarni.

W ośrodku morskim w Gdyni odbędą się w lipcu i sierpniu dwa czterotygodniowe obozy żeglarskie dla harcerzy oraz członków klubów żeglarskich, należących do Pol. Zw. Żeglarskiego.

W obozie przebywać będzie 45 harcerzy oraz 40 żeglarzy klubowych.

Porażka Kusocińskiego w Helsingforsie

W ub. czwartek odbył się drugi bieg z udziałem Kusocińskiego na dystansie 5000 m.

Bieg wygrał Virtanen (Finlandja) w czasie 14:52. Kusociński przybył do mety zupełnie wyczerpany w czasie 15:17.

Przegrana Kusocińskiego spowodowana została przemęczeniem podróżą oraz ostatniemi biegami.

Przypadkowa porażka drużyny polskiej w walkach na szable

W mistrzostwach Europy, turnieju drużynowym na szable, jak to już donosiliśmy, drużyna polska nie weszła do finału na skutek porażki odniesionej w stosunku do Austrji. W samym finale po rozegranych spotkaniach — pierwsze miejsce zajęła definitywnie drużyna węgierska, drugie — włoska, trzecie — niemiecka, czwarte — austrjacka. Jak nam donoszą z Wiednia drużyna polska przegrała z Austrją na skutek niesprawiedliwych orzeczeń sędziego. Faktyczną wartość i przewagę drużyny polskiej nad austrjacką charakteryzuje fakt, że Polacy zwyciężyli holendrów w stosunku 13:5, podczas gdy austrjacy remisowali z holendrami (8:8) i tylko lepszy stosunek touchów zapewnił im zwycięstwo nad Holandją.

Otwarcie wystawy sportowej w Pardubicach

W dniu 1 czerwca odbyło się w Pardubicach uroczyste otwarcie ogólno-państwowej wystawy wychowania fizycznego i sportu.

Otwarcia dokonał prezydent Masaryk, który w wygłoszonem przy tej okazji przemówieniu podkreślił znaczenie wychowania fizycznego i sportu dla zdrowia narodu.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 7c
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Cyprian Karpiński Inowrocław ul. Toruńska 9,
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," "Gazeta Gdańska". „Gazeta Morska". „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski". „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska